

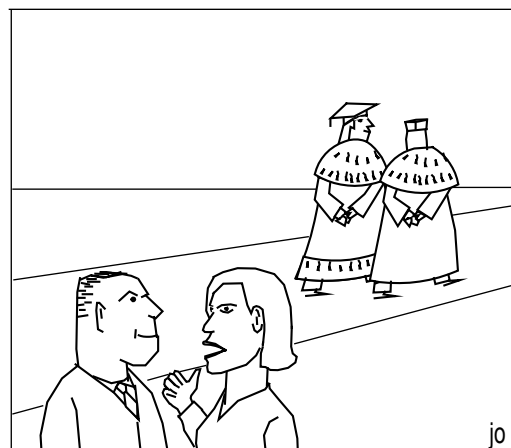
SPIS TREŚCI

Komisja Sejmowa o budżecie Nauki i Szkolnictwa Wyższego – J. Sobieszcański.	Pisma Przewodniczącego KSN.
Posiedzenie Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży z dn. 26.01.2012 r. – A. Pfitzner.	Z prac Komisji Legislacyjnych.
Działania KSN:	Sprawa bibliotekarzy w Uniw. Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie – P. Sobotko.
- Stanowiska i Uchwały Rady i Prezydium KSN.	Jaworzynkowe dziwności – J. Czyż.
- Odpowiedź MNiSzW.	Trochę historii: Stanisław Kasznica – Komendant Narodowych Sił Zbrojnych – K. Weiss.

KOMISJA SEJMOWA O BUDŻECIE NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Na perspektywy nowego roku spójrzmy poczynając od budżetu państwa na rok 2012. Pomimo przyjęcia przez ministra finansów bardziej ostrożnej prognozy wzrostu PKB, niezauważalne są zmiany w projektowanych wydatkach budżetu państwa, w porównaniu z projektem wrześniowym. Obawy, że będzie znacznie gorzej, nie spełniły się. Nie oznacza to, że jest dobrze. Informacje budżetowe podane w poprzednim numerze „Wiadomości KSN” są aktualne. Szczególnie skąpe są środki finansowe przeznaczone dla szkolnictwa wyższego.

Komisja Sejmowa Edukacji Nauki i Młodzieży rozpoczęła rozpatrywanie projektu budżetu dla nauki i szkolnictwa wyższego w dniu 20 grudnia ubiegłego roku. Zauważalne jest zwiększenie środków na naukę. Posłowie: Witold Czarnecki, Mariusz-Orion Jędrysek, Jerzy Żyżyński zwracali uwagę, że nawet te zwiększone środki są zbyt małe, że utrzymywany jest stan systematycznego niedoinwestowania nauki. Poseł Mariusz-Orion Jędrysek poruszył także problem zwiększenia efektywności i trafności dystrybucji środków. Warto tu przytoczyć również fragment wypowiedzi Posła Krystyny Łybackiej¹: „Jedną z form zainteresowania podmiotów pozabudżetowych finansowaniem nauki jest zaszczepienie im idei prawdziwej innowacyjności, a nie tej pozorowanej innowacyjności. Aby tak się stało, musimy zmienić filozofię spojrzenia na wydatki na naukę. Ciągłe jeszcze traktujemy wydatki na naukę jako wydatki budżetowe, a naukę jako beneficjanta budżetu. Tymczasem nauka jest twórcą PKB. I tak na to patrzmy. Jeśli teraz tę filozofię uda nam się zmienić, będziemy mogli znacznie łatwiej włączyć nasz mechanizm zadań finansowych, szczególnie w systemie podatkowym, uzyskać środki spoza budżetu. I to jest jedna sprawa.



Ci akademicy jak chcą nauczać, to niech na to zarobią!

Druga sprawa. Prawdą jest, że żadne zaklinanie tej prawdy nie zmieni. Nastąpił wzrost wydatków na naukę, ale proszę państwa ten wzrost wydatków na naukę wynika w znaczącym stopniu z dynamiki udziału polskich naukowców w badaniach europejskich. Gdyby nie inwencja, zaangażowanie poszczególnych pracowników nauki tego wzrostu nie odnotowyalibyśmy.”

Przedstawiciel Rady Głównej Instytutów Badawczych Marek Daszkiewicz krytycznie odniósł się do podziału środków pomiędzy NCN i NCBiR: „Jeżeli czytam, że nakład całkowity z budżetu na NCBiR jest na poziomie NCN, a nawet trochę niższy, bo na poziomie 844.000 tys. zł., to jednak budzi duże zastanowienie. Czy to jest rzeczywiście ten kierunek, o który występowaliśmy w ramach reformy?” Zauważył także, odnosząc się do łącznych środków na naukę: „Muszę powiedzieć, że rzeczywiście te nakłady są większe. Ale pytam, co będzie, kiedy ustaną fundusze europejskie, fundusze strukturalne? To wszystko raptem minie za rok, dwa i koniec. Powstaje luka.

Brak tego 1.000.000.tys. zł czy 500.000 tys. zł na pewno od razu odczujemy. To parcie na nowe projekty świadczy o tym, że jest głód i potrzeba badań. Ludzie potrzebują, chcą badać, są możliwości, ale widać, że nie ma finansów na to.”

¹ Cytowane fragmenty wystąpień zaczerpnięto ze sprawozdań z obrad Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży zamieszczonych na stronie internetowej Sejmu RP: <http://www.sejm.gov.pl>.

Edward Malec, przewodniczący KSN, odnosząc się do łącznych nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe powiedział: „łączne wydatki na naukę i szkolnictwo wyższe w latach 2008 i 2012 nieco spadły. Ja porównywałem rzeczy porównywalne – projekt budżetu na rok 2008 i projekt na rok 2012. W roku 2008 części budżetowe – 730 i 803 łącznie stanowiły 1,16% PKB. W roku 2012 będą one stanowiły 1,14% PKB.” To jest istotny spadek.

Kazimierz Siciński, przedstawiciel KSN, zauważył: „Choć z tego projektu wyczuwa wielki optymizm, to jednak nadal środki na badania naukowe w Polsce są niewspółmiernie niskie w stosunku do potrzeb kraju.” Zadał wiele pytań, między innymi: „Dlaczego jest taki niski poziom finansowania projektów celowych notowskich? Przecież to jest doskonała formuła finansowania projektów przez gospodarke. Tam mamy w granicach ok. 70% wkładu podmiotów gospodarczych w projekt. Jest dobra struktura finansowania badań naukowych. A tu się okazuje, że ciągle projekty są „w ogniu”. ” Odniósł się także do niepewnego losu instytutów badawczych: „jest problem środowiska innowacyjnego, jakim są instytuty badawcze w Polsce, których część może zniknąć z naukowej mapy polskiej na skutek planowanej w roku 2012 nowej oceny jednostek naukowych. Te instytuty mają być niesłusznie oceniane za coś innego, niż to, czym się zajmują. Uważam, że trzeba o tym mówić głośno, żeby przy okazji rozmaitych ruchów reformatorskich w nauce, nie wylać dziecka z kąpielą, tzn. nie zniszczyć tego innowacyjnego środowiska zajmującego się badaniami naukowymi na użytek gospodarki.”

Na niektóre powyżej postawione pytania udzielił wyjaśnień Podsekretarz stanu w MNiSzW Witold Jurek: „Na nowe konkursy, które będą realizowane w przyszłym roku w NCBiR jest ok. 500.000 tys. zł środków, w NCN ok. 454.000 tys. zł., może jeszcze na koniec, jeśli idzie o projekty notowskie. Dwie rzeczy się nakładają. Po pierwsze niewiele jest wniosków, a po drugie wnioski, które są realizowane – nie wiem, jakiego określenia użyć – powiedziałbym – opieszale. I to jest m.in. powód, że są takie a nie inne środki przewidziane na realizację tych projektów.”

Nie można było liczyć, że Komisja wsłucha się w uwagi krytyczne o finansowaniu naszej nauki. Komisja zaklepała budżet nauki.

Bez wielkiej nadziei można było oczekiwać, że posłowie Komisji poprawią bardzo skąpy budżet szkolnictwa wyższego. Wprowadzenie do dyskusji o budżecie szkolnictwa wyższego wygłosił Podsekretarz stanu w MNiSzW Witold Jurek. Oto fragmenty wystąpienia: „W ustawie budżetowej na rok 2012 przewidziano wydatki w wysokości 10.339.000 tys. zł. W tym środków z budżetu państwa jest prawie 4.700.000 tys. zł, a prawie 650.000 tys. zł to są środki europejskie. Budżet wzrasta o 1,1%. Może dwa słowa wyjaśnienia, dlaczego tak jest.

Budżet szkolnictwa wyższego składa się z 2/3, mniej więcej kalkulacyjnie 80% to są wydatki płacowe, 20% to są wydatki pozapłacowe. Uczelnie wyższe są zaliczane do sfery finansów publicznych. Wynagrodzenia na 2012 rok mają pozostać w sferze finansów publicznych na poziomie roku 2011. To znaczy, że część dotacyjna te 80%, o których mówiłem, jest waloryzowana wskaźnikiem 100%, pozostaje na tym samym poziomie. Jest waloryzowana zgodnie z art. 93 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Zgodnie z ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym jest waloryzowana ta część pozapłacowa. Rośnie o 3,8%, a z tytułu inflacji o 2,8%, czyli zgodnie z art. 93 o 1 punkt procentowy ponad inflację.

W formie komentarza. W części 38 – Szkolnictwo wyższe są realizowane dwa programy wieloletnie. Jeden to „Budowa Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Drugi program to program Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.”

„W rezerwie celowej zapisane jest 229.000 tys. zł. To są dodatkowe środki na, generalnie rzecz biorąc, poprawę jakości w szkolnictwie wyższym. To mają być środki, które będą przeznaczone na finansowanie krajowych naukowych ośrodków wiodących, na stypendia dla uczestników studiów doktoranckich, pewne premie dla podstawowych jednostek organizacyjnych, które prowadzą kierunki studiów wyróżnionych przez Państwową Komisję Akredytacyjną, na sfinansowanie studiów doktoranckich w uczelniach niepublicznych, wdrożenie wewnętrznych systemów zapewnienia jakości kształcenia oraz Krajowych Ram Kwalifikacyjnych uczelni.”

Ze strony Komisji koreferat przedstawiła poseł Maria Nowak: „Rozpocznę od zacytowania pierwszego zdania z opinii BAS. Brzmi ono tak: „Planowane wydatki na rok 2012 w części 38 – Szkolnictwo wyższe generalnie zasługują na akceptację przy założeniu, że wyczerpują realne możliwości budżetu państwa...” itd. Otóż uważam, że z tym zdaniem absolutnie nie mogę się zgodzić, że „wyczerpują realne możliwości państwa”.

Po raz kolejny szkolnictwo wyższe jest odstawione na boczny tor. Postaram się, panie ministrze, Wysoka Komisjo, to udowodnić. Nie będę przytaczała liczb, ale pewne procenty, które pokazują, jak potraktowane jest w tym budżecie szkolnictwo wyższe. Jest tak, co roku. Środki na szkolnictwo wyższe w ramach środków budżetu państwa oraz budżetu środków europejskich zaplanowanych na 2012 rok w ujęciu nominalnym, są wyższe o 1,2%. Natomiast przy założeniu tylko, że inflacja będzie na poziomie 2,8%, a wielu sądzi, że ta inflacja będzie wyższa, o tym mówią nawet przedstawiciele rządu, to już mamy spadek o 1,6%. Wzrost jest o 1,2% zakładając, że inflacja wyniesie 2,8%, to mamy spadek o 1,6%. Z tym się trzeba zgodzić.

Jeżeli chodzi o wydatki bieżące. Na wydatki bieżące realny spadek, przy założeniu inflacji, mamy o 1,4%. Wydatki majątkowe – spadek jest o 13%, ponieważ mamy 10,5% mniej zaplanowanych środków niż w poprzednim roku.”

„Tak dalej być nie może, bo luka pokoleniowa, która jest na uczelniach, będzie się jeszcze bardziej pogłębiała. Młodzi ludzie muszą pozostać na uczelniach. W przeciwnym razie, gdzie się będzie kształciła nasza młodzież? Nie wszyscy wyjadą za granicę, mimo, że teraz jesteśmy krajem Unii Europejskiej i nasza młodzież może wyjeżdżać. Ma się kształcić tutaj. Niedługo nie będziemy mieli fachowej kadry nauczycieli akademickich, jeżeli nie zrobimy radykalnego kroku.

Wiem, że pan minister na moje pytanie odpowiedział mi, że uczelnie mogą z własnych środków te płace podwyższać. Panie ministrze, patrząc na ten projekt budżetu mamy niższą liczbę studentów na uczelniach niestacjonarnych. Czyli uczelnie nie są w stanie sobie już dorobić, zwiększyć swoich środków poprzez przyjmowanie studentów na studia niestacjonarne.”

„Skąd proponuję wziąć te pieniądze? Otóż panie ministrze, mówił pan o krajowych naukowych ośrodkach wiodących, które tu są zaplanowane. Z informacji, z rozmów – ja nie jestem pracownikiem naukowym ani pracownikiem uczelni wyższych, ale staram się mieć częste kontakty ze środowiskiem naukowym, środowiskiem uczelni wyższych. Panuje na nich taka opinia, że te ośrodki, na które są zaplanowane środki w rezerwie, nie zostaną uruchomione. Jest duże prawdopodobieństwo. Dajmy więc tę rezerwę, od razu ją przenieśmy na działalność dydaktyczną uczelni wyższych. To jest raz.

Druga propozycja zmniejszenia, to jest rezerwa nr 62, w której zaplanowano prawie 400.000 tys. zł na promocję biopaliw. Jeżeli weźmiemy stamtąd 290.000 tys. zł, to i tak ponad 100.000 tys. zł zostanie na promocję. Jeżeli byłaby inna propozycja zmniejszenia środków w innym dziale, to jestem na to otwarta. Myślę, że trzeba zrobić wszystko, aby dodać uczelniom te 520.000 tys. zł.”

Krytyczną ocenę budżetu i propozycje zmian poparła w swoim wystąpieniu poseł K. Łybacka.

W tym dniu, w fazie początkowej dyskusji o budżecie szkolnictwa wyższego, ze względu na ograniczenia czasowe, obrady zostały zamknięte. Kontynuowanie posiedzenia Komisji wyznaczono za dwa dni, tj. na 22 grudnia.

Krajowa Sekcja Nauki musiała w tej sytuacji wprowadzić zmiany w składzie swej reprezentacji uczestniczącej w obradach. (Kolega E. Malec pracuje w Krakowie, a kolega K. Siciński w Katowicach.) Jak się okazało zabieg ten był zbędny. Idzie nowe!!! Następnego dnia Biuro KSN zostało poinformowane, że obrady Komisji odbędą się bez udziału gości, bez reprezentantów strony społecznej.

Posiedzenie Komisji w dniu 22 grudnia rozpoczęło się od odpowiedzi na szczegółowe pytania postawione poprzednio przez posłów, w tym w sprawie podwyższonej składki rentowej o 2%. Ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wyjaśniono, że na pokrycie tych dodatkowych wydatków jest stworzona rezerwa celowa. Znajduje się w niej kwota dla wszystkich uczelni w wysokości 91 tys. zł. Nie wyjaśniono, czy kwota ta pokrywa w całości zwiększoną płatność uczelni.

Odczytano treść poprawki zgłoszonej przez panią poseł Marię Nowak:

„Poprawka do projektu ustawy budżetowej w sprawie zwiększenia o 500.000 tys. zł wydatków w części budżetowej 38 – Szkolnictwo wyższe, w dziale 803 rozdział 80306 – Działalność dydaktyczna, dotacje i subwencje z przeznaczeniem na podwyżki płac”.

Jako źródło finansowania pani poseł zaproponowała zmniejszenie wydatków w części 83 – Rezerwy celowe w poz. 62 środki na wydatki związane z promocją biopaliw lub innych paliw odnawialnych o 290.410 tys. zł oraz z poz. 54 środki na zadania projakościowe w szkolnictwie wyższym o 209.590 tys. zł.

Pani poseł Urszula Augustyn, wiceprzewodnicząca Komisji, zgłosiła sprzeciw wobec poprawki: „Pani minister edukacji pokazała przez ostatnie cztery lata, że o naukę – przepraszam, pani minister nauki – pani minister Kudrycka pokazała, że dba o naukę i szkolnictwo wyższe, że robi, co w jej mocy, żeby porządkować sytuację, żeby zdobywać jak najwięcej pieniędzy. Sądzę więc, że należy uszanować budżet przygotowany przez MNiSzW. Sądzę też, jeżeli mówimy o kwotach, które są zapisane w innych ustawach i przeznaczone na konkretny cel, że przesuwanie ich z miejsca na miejsce i tak nie załata dziury.

Na 2013 rok obiecano są podwyżki płac. Więc ten element, który chcemy dzisiaj poprze łatanie dziury w jakiś sposób złagodzić, bo nie sądzą, żeby 500.000 tys. zł było w stanie absolutnie załagodzić sytuację. Pieniądze są planowane. Skoro są planowane, są obiecano, to są to także jakieś uzgodnienia, które zostaną dotrzymane.

Myślę, że burzenie budżetu nie jest dobrym wyjściem, dlatego zgłaszam sprzeciw i proszę o to, aby ten sprzeciw uwzględnić.”

Krytyczną ocenę projektu budżetu dla szkolnictwa wyższego podtrzymywali posłowie: Jerzy Żyżyński, Krystyna Łybacka, Zbigniew Włodkowski, Maria Nowak, Paweł Piotr Bauć. W trakcie dyskusji przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki wyjaśnił że wydatki na promocję rynku biopaliw wynikają z zapisu w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. Poseł Paweł Piotr Bauć tę informację skomentował następująco: „chyba było jakieś zaćmienie mózgowe, kiedy były uchwalane przepisy ustawy na promocję biopaliw”.

Po zakończeniu dyskusji wniosek pani poseł Marii Nowak, o zwiększeniu środków na wynagrodzenia w szkolnictwie wyższym, poddano pod głosowanie. Wniosek nie zyskał wystarczającego poparcia. „Za” głosowało 15 posłów, „przeciw” – 18.

Janusz Sobieszczański

W dniu 26 stycznia br. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, na którym Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego przedstawił informację o kierunkach planowanych działań w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego.

Red.

Andrzej Pfitzner

Notatka z posiedzenia Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w dniu 26 stycznia 2012 r.

Pełne nagranie obrad jest dostępne na stronie:

<http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/transmisje.xsp?unid=53FFCE2E4BC15090C1257987004350AD>

KSN NSZZ „Solidarność” reprezentowali Julian Srebrny i Andrzej Pfitzner

Posiedzenie rozpoczęło od wystąpienia Pani Minister Barbary Kudryckiej,

która z dumą i zadowoleniem wspomniała o przeprowadzeniu przez rząd „ogromnej reformy” nauki i szkolnictwa wyższego oraz wprowadzeniu w życie ponad 100 aktów wykonawczych od 1.10.2011 (finansowe od 1.01.2012).

Zdaniem Pani Minister dzięki tej reformie:

- nastąpiła integracja nauki i szkolnictwa wyższego (Rada Główna),
- uczelnie zaczęły w większym stopniu zwracać uwagę na poziom badań (wpływający na dotację statutową),
- uczelnie zaczynają otwierać się na współpracę z gospodarką (integracja wiedzy, badań i innowacji),
- środki finansowe na badania i infrastrukturę są dystrybuowane głównie w drodze obiektywnych i rzetelnych konkursów, co zapewni ich większą efektywność naukową.

Ministerstwo przyjęło **6 priorytetów** „ważnych, aby kraj szybciej rozwijał się w kierunku innowacyjnej gospodarki”:

1. „Stopniowy wzrost finansowania nauki i szkolnictwa wyższego z budżetu i funduszy strukturalnych”

W omówieniu nie usłyszeliśmy nic na temat systematycznych podstawowych nakładów budżetowych, natomiast maskowano biedę chwając się środkami strukturalnymi (których uzyskanie nie jest zasługą tego rządu) i wskazując możliwość ubiegania się o granty ERC („w nowej perspektywie finansowej” środki większe o 80 mld EUR). W ramach tego zabiegu stwierdzono, że na zadania związane z nauką w drodze konkursowej przyznano w 2007 roku 900 mln, a w 2012 będzie rozdzielonych 6 mld.

2. „Dalsza poprawa jakości naszej nauki, jej pozycji i rozpoznawalności w świecie”

Jak? – ano tak:

- poprzez konkursy NCN, NCBiR, a także program Ideas Plus,
- „zachęcanie do publikowania w językach obcych”, w tym
- konkurs MNiSzW Indeks Plus – finansowanie umiędzynarodowienia polskich czasopism
- tłumaczenie wybitnych dzieł na języki obce w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki
- planowane utworzenie Narodowego programu Rozwoju Nauk Społecznych.

3. „Kontynuowanie finansowania całych procesów od pomysłu do przemysłu”

Jak? – ano tak:

- poprzez działania NCBR - przykładem umowa z platformą przemysłu lotniczego,
- przekonywanie uczelni do zwiększenia efektywności działania centrów transferu technologii, w tym
- powiązanie ich ze studenckimi inkubatorami przedsiębiorczości,
- wykorzystanie wiedzy osób, które skorzystały z programu TOP-500-Innovators,
- dzięki wprowadzeniu wiedzy o przedsiębiorczości do obowiązkowych kompetencji w KRK, także absolwenci kierunków humanistycznych i społecznych „znajdą swoje nisze” i będą mogli otwierać własne firmy.

4. „Starania o zmianę struktury kształcenia” w odpowiedzi na „trudności w znalezieniu zatrudnienia po niektórych kierunkach”

Tu dowiadujemy się, że dzięki wprowadzeniu kierunków zamawianych wzrosła liczba studentów i absolwentów kierunków technicznych. Wspieranie „bio, info, techno” ma przeciwdziałać bezrobociu i pozwolić dobrym uczelniom odchodzić od „masówki”, która obniża poziom.

5. „Dalsze wspieranie umiędzynarodowienia uczelni”

Oto jak:

- przez otwarcie na naukowców z zagranicy (uznawalność dorobku osób bez habilitacji), co pozwoli „rozwinąć ferment naukowy”,
- przez program promocji w celu pozyskiwania studentów z zagranicy (przeciwdziałanie skutkom nizu demograficznego); przykładem - przedłużenie akredytacji kierunku medycyna kliniczna w USA, dzięki czemu absolwenci mogą bezpośrednio po studiach w Polsce pracować w zawodzie w USA.

6. „Odbudowanie prestiżu i jakości kształcenia zawodowego”

Jak? – ano tak:

- przez wykorzystanie przez uczelnie, które mają klasyczny charakter zawodowy (PWSZ i inne) szans stworzonych przez nową ustawę na wykorzystanie potencjału środowiska biznesowego i przemysłowego w przygotowaniu do pracy.

Na koniec tego wystąpienia Pani Minister zapowiedziała przeprowadzenie po roku od wejścia w życie ustawy analizy jej słabości i ewentualną inicjatywę rządową wprowadzenia poprawek.

Ze względu na dostępność nagrania z posiedzenia, dyskusja została tu potraktowana bardzo wybiórczo:

Chyba najciekawsza była polemika między pos. **Jerzym Żyżyńskim** (naszym Kolegą – jeszcze niedawno w KSN) a panią Minister.

J.Ż. zwrócił uwagę, że zrealizowanie dobrego hasła „od pomysłu do przemysłu” wymaga rządowego wsparcia kapitałowego. Obnażył rzeczywisty poziom malejącego finansowania odnosząc je do PKB (szkolnictwo wyższe 0.75% PKB w 2012, 0.78 w 2011, 0.82 w 2010, 0.98 w latach 2005-2005; nauka 0.31% PKB w 2012, 0.30 w latach 2010-2011, 0.40 ok. 2000 r., 0.43 w 1997). Ponadto stwierdził, że prawidłowe finansowanie nauki zaczyna się od prawidłowego ustalenia poziomu podstawowych wynagrodzeń, które obecnie są w załamaniu, a granty nie rozwiązują problemu. Poziom wynagrodzeń podstawowych decyduje o tym, czy do nauki przychodzą najlepsi. Ponadto skrytykował KRK jako pomysł biurokratyczny. Zakwestionował wyciąganie zbyt dalekich wniosków z losów absolwentów, bowiem należy uczyć tego, co osiągnęła nauka.

Pani Minister usprawiedliwiała spadek nakładów na szkolnictwo wyższe w % PKB zamrożeniem płac w 2009 r. spowodowanym kryzysem. **Zapowiedziała wzrost płac od 2013 r. Wzrost ten w 2013 r. ma wynieść 9.14% dla każdego pracownika.** W budżecie państwa jest to zapisane do rezerwy celowej”. *Trzeba będzie dopilnować realizacji tej zapowiedzi, bowiem wynika z niej, że to będzie wzrost sumy wynagrodzeń, a nie tylko płac minimalnych, czego się obawiamy.*

Próbowała też obstawać przy tym, że dla nauki wskaźnik finansowania jest lepszy – 0.41% PKB, ale J.Ż. zwrócił uwagę, że nakłady trzeba porównywać w tych samych kategoriach. Dowiedzieliśmy się od Pani Minister, że możliwości dla młodych są tak szerokie, że jeżeli ktoś nie może uzyskać grantu/stypendium to znaczy że jest złym naukowcem i nie nadaje się. O skali nowych możliwości ma świadczyć to, że PiS przyznał 15 stypendiów dla młodych wybitnych naukowców, a jej rząd 256. Uczelnie powinny też środki statutowe przeznaczać na finansowanie grantów dla młodych.

Do kwestii wskaźników nakładów na szkolnictwo wyższe nawiązał później jeszcze przedstawiciel ZNP **Janusz Rak** przypominając, że w założeniach do nowelizacji ustawy firmowanych przez Kancelarię Premiera i Ministerstwo NiSzW zapisano w 2008 r. coroczny wzrost nakładów o 0.158% PKB do roku 2013. Zwrócił też uwagę, że dokumenty unijne wymagają od pracodawców “zagwarantowania stabilnej ścieżki rozwoju naukowego” i tego ZNP oczekuje.

Pos. **Krystyna Łybacka** zapowiedziała 15 lutego posiedzenie podkomisji finansów oraz nauki i szkolnictwa wyższego poświęcone nakładom na naukę i szkolnictwo wyższe i zasadom ich podziału. Dwa tygodnie później odbędzie się posiedzenie poświęcone monitoringowi obu pakietów ustaw reformujących.

Nawiązując do zapaści płacowej zapytała czy Pani Minister poprze ewentualny projekt KENiM obniżenia kontrowersyjnego poziomu finansowania sił zbrojnych (1.95% PKB) i przeznaczenia zwolnionych środków na naukę i szkolnictwo wyższe. Pani Minister uchyliła się od odpowiedzi, zasłaniając się potrzebą wcześniejszej rozmowy z ministrem obrony. Na kolejne pytanie w jakim kierunku pójdzie nowela Prawa o szkolnictwie wyższym Pani Minister odwołała się do zapowiedzi przewodniczącego Rady Głównej Józefa Lubacza opracowania zbioru opinii i materiałów sumujących doświadczenia skutków reformy.

Prośba pos. K. Łybackiej o pilne przedstawienie obsady resortu z podziałem zadań pozostała bez ustosunkowania się.

Pos. **Witold Czarnecki** zarzucił Pani Minister zejście ze ścieżki wzrostu nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe, a pos. **Ryszard Terlecki** zauważył, że sformułowanie priorytetu “stopniowy wzrost finansowania nauki i szkolnictwa wyższego” oznacza raczej wygaszanie polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Przypomniał, że za likwidowaniem wieloletowości powinien iść wzrost wynagrodzeń. Wyraził niepokój związany z zapowiedzią walki o lepszą rozpoznawalność polskiej nauki - ma ona służyć gospodarce narodowej i poziomowi intelektualnemu polskiego społeczeństwa – jeśli polska nauka będzie na wysokim poziomie, to będzie bronić się sama.

W swojej wypowiedzi przypomniałem jakie zagadnienia przewodniczący KSN poruszył w liście do posłów i **upomniałem się o podjęcie przerwanych w listopadzie negocjacji w sprawie zbiorowego układu pracy.** (Poruszyłem też sprowadzanie prac związanych z KRK do czynności biurokratycznych z powodu zbyt krótkich terminów, problem finansowania projektów najbardziej innowacyjnych, a także mówiłem o wskaźnikach kosztochłonności, kierunkach zamawianych i braku współpracy z resortem gospodarki w kontekście hasła „od pomysłu do przemysłu”).

Na koniec Pani Minister przez 16 minut ustosunkowywała się do wypowiedzi posłów i gości, ale sprawę układu zbiorowego zignorowała.

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „S” Uchwały i Stanowiska Rady i Prezydium KSN NSZZ „S”

Stanowisko Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność” w sprawie rządowego programu oszczędnościowego z dnia 10 grudnia 2011 r.

KRAJOWA Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” nie zgadza się na działania oszczędnościowe zaproponowane przez rząd, których skutki ponosiliby pracownicy szkół wyższych i studenci, a w konsekwencji – poprzez obniżenie jakości kształcenia i badań – całe społeczeństwo. To nie szkolnictwo wyższe spowodowało kryzys i nie ono powinno ponosić skutki wychodzenia z niego.

Obecny kryzys ekonomiczny został zawiniony przez nieodpowiedzialnych polityków i sektor finansowy, którego działalność w Polsce jest bardzo zyskowna. To on powinien wziąć na swoje barki największy ciężar wychodzenia z kryzysu. W roku 2011 banki zagraniczne wywozą z naszego kraju wielomiliardowe zyski. Dlatego tutaj przede wszystkim należy szukać dodatkowych przychodów do budżetu państwa. Część pozyskanych w ten sposób środków powinna zostać skierowana na rozwój dziedzin istotnych dla długofalowego rozwoju społecznego, w tym zwłaszcza na rozwój nauki i szkolnictwa wyższego. Tymczasem w ramach działań oszczędnościowych, zamiast polityki prorozwojowej w tych dziedzinach, propozycje rządu, zmierzają do poszukiwania w nich oszczędności. Powszechnie wiadomo, że inwestowanie w badania naukowe i szkolnictwo wyższe to jeden z najbardziej efektywnych sposobów wychodzenia kryzysu.

Utrzymywanie przez rząd od wielu lat polityki zamrożenia płac i jej kontynuowanie doprowadziło do sytuacji, w której pracownicy szkół wyższych stali się jedyną grupą społeczną, której realne płace uległy obniżeniu. Planowane zwiększenie składki na ubezpieczenie emerytalne, przy uwzględnieniu inflacji, sprawi, że – przy zapowiadanych zamrożeniu wydatków nominalnych – w roku 2012 nastąpi dalszy spadek realnych nakładów na szkolnictwo wyższe o co najmniej 6%. Może to doprowadzić do fali zwolnień w szkołach wyższych i w instytutach, a w konsekwencji do dalszego obniżenia poziomu kształcenia i badań naukowych. Co gorsza, notoryczne niedofinansowanie nauki i szkolnictwa wyższego pogłębi widoczną już dzisiaj lukę pokoleniową i grozi utrwaleniem już obserwowanej pauperyzacji znacznej części społeczności naukowej i akademickiej.

KSN NSZZ „Solidarność” zwraca uwagę, że płace wszystkich pracowników nauki i publicznych szkół wyższych, w tym i tych najlepiej zarabiających, są znacznie poniżej poziomu płacowego wynikającego z zaakceptowanej przez Sejm w początkach minionej dekady relacji płacowej 3:2:1:1. Znaczna liczba tych pracowników, podobnie jak i np. twórców z obszaru kultury i sztuki, zdobywa projekty charakteryzujące się zwiększonymi kosztami uzyskania przychodu, sporadycznie, w zależności od przeprowadzanych na nie konkursów. Grupa ta będzie w sposób istotny pokrzywdzona niemożliwością skorzystania z odliczeń kosztów w dotychczasowej wysokości 50%, w tym poniesionych w przeszłości przez lata ubiegania się o te projekty. Proponujemy zatem podniesienie kwoty uprawniającej do utrzymania odliczeń kosztów i przyjęcie zasady, że pozyskane w ten sposób oszczędności zostaną przeznaczone na zwiększenie zasadniczych wynagrodzeń najmniej zarabiających pracowników nauki i szkolnictwa wyższego. Minimalna stawka wynagrodzenia zasadniczego profesora zwyczajnego znajduje się na poziomie średniej płacy w gospodarce narodowej, a dochody młodych doktorów często tylko nieznacznie przekraczają połowę płacy.

Zdaniem Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” rozwiązania oszczędnościowe zaproponowane przez rząd premiera Donalda Tuska dowodzą, że hasło „budujemy gospodarkę opartą na wiedzy” jest tylko ćwiczeniem retorycznym rządowych propagandzistów.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” - Edward Malec

Rekomendacja Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność” z dnia 10 grudnia 2011 r.

Zgodnie z § 6 pkt. 1 podpunkt 10 Regulaminu KSN NSZZ „Solidarność” do zakresu działalności Rady Sekcji należy podejmowanie wszelkich działań dla dobra nauki i edukacji wyższej oraz członków Sekcji, a w szczególności negocjowanie umów zbiorowych z rządem z upoważnienia Komisji Krajowej. W związku z powyższym Prezydium Rady KSN stosownie do art. 7.1 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych oraz postanowienia czwartego pkt 2 Porozumienia Rady Ministrów i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w sprawie reguł postępowania przy rozwiązywaniu sporów zbiorowych między administracją państwową a NSZZ „Solidarność” rekomenduje Radzie podjęcie uchwały o wejściu w spór zbiorowy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego z powodu ignorowania przez nią wezwań do podjęcia rokowań nad Ponadzakładowym Układem Zbiorowym Pracy, a tym samym nie uwzględnia żądań zgłoszonych w Ponadzakładowym Układzie Zbiorowym z dnia 4 czerwca 2011 r. zgłoszonym w wystąpieniu do Ministerstwa dnia 28 czerwca 2011 r.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” - Edward Malec

**Stanowisko Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność”
w sprawie godła państwowego
z dnia 10 grudnia 2011 r.**

KSN NSZZ „Solidarność” apeluje do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o przywrócenie godła państwowego na dyplomach wydawanych przez Uczelnie publiczne.

Zwracamy się do władz uczelni publicznych oraz całego środowiska akademickiego o poparcie naszego stanowiska.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” - Edward Malec

**Stanowisko Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność”
w sprawie biurokratyzacji procesu dydaktycznego
z dnia 10 grudnia 2011 r.**

KSN NSZZ „Solidarność” z rosnącym zaniepokojeniem i oburzeniem obserwuje narastającą w ostatnich latach biurokratyzację życia środowiska akademickiego, w tym szczególnie procesu dydaktycznego. Bezpośrednią przyczyną naszego wystąpienia są wprowadzane od dnia 1 października 2011 r. zapisy ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym wraz z późniejszymi zmianami, w tym z dnia 18 marca 2011 r. (Dz. U. Nr 84, poz. 455).

Towarzyszące tej ustawie stosowne rozporządzenia, a szczególnie Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 listopada Br w sprawie Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego oraz Rozporządzenie MNiSzW z dnia 4 listopada br. w sprawie wzorcowych efektów kształcenia zobowiązuje wszystkie uczelnie naszego kraju do opracowania nowych sylabusów przedmiotów. Nie jest to bynajmniej związane z wprowadzeniem nowych treści dydaktycznych, lecz wynika bezpośrednio z wspomnianych rozporządzeń. Przepisy nakazują, na przykład, szczegółowe opisywanie kryteriów oceny studentów z dokładnością do pół stopnia w ramach poszczególnych efektów kształcenia (cokolwiek to oznacza). Mało tego, należy również określić, czego student nie umie lub nie potrafi, gdy wystawiamy mu ocenę niedostateczną!!!

Najwyraźniej biurokraci są zdania, twórczy – naszym zdaniem – proces dydaktyczny da się ująć w wygodne dla nich tabelki i zestawienia, co z kolei prawdopodobnie pozwala im wierzyć, że są w stanie ten proces zaplanować i kontrolować. Dotyczy to niestety nie tylko procesu dydaktycznego.

Ponadto, wprowadzoną znowelizowaną ustawą „reforma” szkolnictwa wyższego nie jest wsparta żadnym zwiększeniem nakładów finansowych, a wymaga zwiększonych nakładów pracy całej kadry akademickiej.

Nauczyciele akademicy, zamiast prowadzić właściwy proces dydaktyczny zobowiązani są poświęcić więcej czasu na bezsensowny opis procesu ewaluacji studentów. Myślenie takie i wynikające z niego działania zaprzeczają autonomii uczelni.

KSN NSZZ „Solidarność” apeluje do władz uczelni publicznych o podjęcie stosownych działań i wypracowanie stanowiska wspólnego dla środowiska akademickiego.

Nie pozwolimy narzucać sobie działań, które uznajemy za bezsensowne i szkodliwe!!!

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” - Edward Malec

**Informacja z posiedzenia Prezydium Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”
w dniu 21.01.2012 r.**

Program Rady KSN NSZZ „Solidarność” w dniu 21 stycznia 2012 r.

1. Stanowisko w sprawie biurokratyzacji procesu dydaktycznego na wyższych uczelniach.
2. Stanowisko w sprawie sytuacji szkolnictwa wyższego i nauki – w świetle rządowego programu oszczędnościowego.
3. Podjęcie uchwały o wejściu w spór zbiorowy z MNiSzW.
4. Informacja o sytuacji finansowej KSN NSZZ „Solidarność”. Preliminarz budżetowy na rok 2012.
5. Przyjęcie rekomendacji dla WZD w Katowicach w sprawie nowej uchwały finansowej.
6. Program działania dla Prezydium Rady KSN w okresie styczeń-czerwiec 2012.
7. Reorganizacja Prezydium Rady KSN: pojawi się wnioski o odwołanie/rezygnację wszystkich dotychczasowych zastępców i powołanie 2-3 nowych zastępców.
8. Zmiany w składzie Prezydium Rady KSN.

**Stanowisko Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie przestrzegania przepisów przejściowych znolizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym**
Warszawa, dnia 21 stycznia 2012 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” z niepokojem odnotowuje przypadki nieprzestrzegania przepisów przejściowych znolizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym. W wielu uczelniach nastąpiło zaostrzenie prawa – obserwujemy zanik przedłużania okresów na wykonanie habilitacji. Zamiast przedłużenia zatrudnienia o okres przewidziany statutami uczelni w ich brzmieniu sprzed 1. 10. 2011., praktykuje się zwalnianie adiunktów już po upływie pierwszego okresu zatrudnienia (po 9 latach najczęściej) i ogłaszanie konkursów, w których mogą brać udział zwolnieni. Niekiedy jednak wyklucza się nawet udział zwolnionych pracowników w tychże konkursach.

Rada KSN NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko tym praktykom i wzywa rektorów wyższych uczelni publicznych w Polsce do rzeczywistego przestrzegania Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym w zakresie art. 23 Ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 18 marca 2011 r. (Dz. U. z 2011 roku, Nr 84. poz. 455).

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” - Edward Malec

**Stanowisko Rady KSN NSZZ „Solidarność”
w sprawie rządowego programu oszczędnościowego**
Warszawa, 21 stycznia 2012 r.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” nie zgadza się na działania oszczędnościowe zaproponowane przez rząd, których skutki ponosiliby pracownicy nauki, szkół wyższych i studenci, a w konsekwencji – poprzez obniżenie jakości kształcenia i badań – całe społeczeństwo. To nie szkolnictwo wyższe spowodowało kryzys i nie ono powinno ponosić skutki wychodzenia z niego.

Obecny kryzys ekonomiczny został zawiniony przez nieodpowiedzialnych polityków i sektor finansowy, którego działalność w Polsce jest bardzo zyskowna. To on powinien wziąć na swoje barki największy ciężar wychodzenia z kryzysu. W roku 2011 banki zagraniczne wywiozły z naszego kraju wielomiliardowe zyski. Dlatego tutaj przede wszystkim należy szukać dodatkowych przychodów do budżetu państwa. Część pozyskanych w ten sposób środków powinna zostać skierowana na rozwój dziedzin istotnych dla długofalowego rozwoju społecznego, w tym zwłaszcza na rozwój nauki i szkolnictwa wyższego. Tymczasem w ramach działań oszczędnościowych, zamiast polityki prorozwojowej w tych dziedzinach, propozycje rządu zmierzają do poszukiwania w nich oszczędności. Powszechnie wiadomo, że inwestowanie w badania naukowe i szkolnictwo wyższe to jeden z najbardziej efektywnych sposobów wychodzenia z kryzysu.

Utrzymywanie przez rząd od wielu lat polityki zamrożenia płac i jej kontynuowanie doprowadziło do sytuacji, w której pracownicy szkół wyższych stali się jedyną grupą społeczną, której realne płace uległy obniżeniu. Planowane zwiększenie składki na ubezpieczenie emerytalne, przy uwzględnieniu inflacji, sprawi, że – przy zapowiadanych zamrożeniu wydatków nominalnych - w roku 2012 nastąpi dalszy spadek realnych nakładów na szkolnictwo wyższe o co najmniej 6%. Może to doprowadzić do fali zwolnień w szkołach wyższych i w instytutach, a w konsekwencji do dalszego obniżenia poziomu kształcenia i badań naukowych. Co gorsza, notoryczne niedofinansowanie nauki i szkolnictwa wyższego pogłębi widoczną już dzisiaj lukę pokoleniową i grozi utrwaleniem już obserwowanej pauperyzacji znacznej części społeczności naukowej i akademickiej.

KSN NSZZ „Solidarność” zwraca uwagę, że płace wszystkich pracowników nauki i publicznych szkół wyższych, w tym i tych najlepiej zarabiających, są znacznie poniżej poziomu płacowego wynikającego z zaakceptowanej przez Sejm w początkach minionej dekady relacji płacowej 3:2:1:1. Znaczna liczba tych pracowników, podobnie jak i np. twórców z obszaru kultury i sztuki, zdobywa projekty charakteryzujące się zwiększonymi kosztami uzyskania przychodu, sporadycznie, w zależności od przeprowadzanych na nie konkursów. Grupa ta będzie w sposób istotny pokrzywdzona brakiem możliwości skorzystania z odliczeń kosztów w dotychczasowej wysokości 50%, w tym poniesionych w przeszłości przez lata ubiegania się o te projekty. Proponujemy zatem podniesienie kwoty uprawniającej do utrzymania odliczeń kosztów i przyjęcie zasady, że pozyskane w ten sposób oszczędności zostaną przeznaczone na zwiększenie zasadniczych wynagrodzeń najmniej zarabiających pracowników nauki i szkolnictwa wyższego. Minimalna stawka wynagrodzenia zasadniczego profesora zwyczajnego znajduje się na poziomie średniej płacy w gospodarce narodowej, a dochody młodych doktorów często tylko nieznacznie przekraczają połowę tej płacy.

Rozwiązania oszczędnościowe zaproponowane przez rząd premiera Donalda Tuska wywołują obawy, że hasło „budujemy na wiedzy” jest tylko ćwiczeniem retorycznym.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” - Edward Malec

**Stanowisko Rady KSN NSZZ „Solidarność”
w sprawie biurokratyzacji procesu dydaktycznego**

Warszawa, 21 stycznia 2012 r.

KSN NSZZ „Solidarność” z rosnącym zaniepokojeniem obserwuje narastającą w ostatnich latach biurokratyzację życia środowiska akademickiego, w tym szczególnie procesu dydaktycznego. Bezpośrednią przyczyną naszego wystąpienia są wprowadzane od dnia 1 października 2011 r zapisy ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym wraz z późniejszymi zmianami, w tym z dnia 18 marca 2011r (Dz. U. Nr 84, poz. 455).

Towarzyszące tej ustawie stosowne rozporządzenia, a szczególnie Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 listopada br w sprawie Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego oraz Rozporządzenie MNiSzW z dnia 4 listopada br. w sprawie wzorcowych efektów kształcenia zobowiązuje wszystkie uczelnie naszego kraju do opracowania nowych sylabusów przedmiotów. Nie jest to bynajmniej związane z wprowadzaniem nowych treści dydaktycznych, lecz wynika bezpośrednio ze wspomnianych rozporządzeń lub ich interpretacji. Na wielu uczelniach nakazuje się, na przykład, szczegółowe opisywanie kryteriów oceny studentów z dokładnością do pół stopnia w ramach poszczególnych efektów kształcenia (cokolwiek to oznacza). Mało tego, należy również określić, czego student nie umie lub nie potrafi, gdy wystawiamy mu ocenę niedostateczną!!!

Najwyraźniej biurokraci są zdania, że twórczy – naszym zdaniem -proces dydaktyczny da się ująć w wygodne dla nich tabelki i zestawienia, co z kolei prawdopodobnie pozwala im wierzyć, że są w stanie ten proces zaplanować i kontrolować. Dotyczy to niestety nie tylko procesu dydaktycznego.

Ponadto, wprowadzona znowelizowaną ustawą „reforma” szkolnictwa wyższego nie jest wsparta żadnym zwiększeniem nakładów finansowych, a wymaga zwiększonych nakładów pracy całej kadry akademickiej.

Nauczyciele akademicy, zamiast prowadzić właściwy proces dydaktyczny zobowiązani są poświęcić więcej czasu na bezsensowny opis procesu ewaluacji studentów. Myślenie takie i wynikające z niego działania zaprzeczają podstawowym zadaniom uczelni.

KSN NSZZ „Solidarność” apeluje do władz uczelni publicznych o podjęcie stosownych działań i wypracowania stanowiska wspólnego dla środowiska akademickiego.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” - Edward Malec

**Uchwała Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie wejścia w spór zbiorowy**

Warszawa, 21 stycznia 2012 r.

Zgodnie z § 8 pkt 1 podpunkt 6 Regulaminu KSN NSZZ „Solidarność” do zakresu działalności Rady Sekcji należy podejmowanie wszelkich działań dla dobra nauki i edukacji wyższej oraz członków Sekcji, a w szczególności negocjowanie umów zbiorowych z rządem z upoważnienia Komisji Krajowej. W związku z powyższym:

Rada KSN NSZZ „Solidarność” podejmuje decyzję o wejściu w spór zbiorowy z Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego z powodu ignorowania przez nią wezwań do podjęcia rokowań nad Ponadzakładowym Układem Zbiorowym Pracy, a tym samym nieuwzględnienia żądań zgłoszonych w Ponadzakładowym Układzie Zbiorowym z dnia 4 czerwca 2011 r. zgłoszonym w wystąpieniu do Minister dnia 28 czerwca 2011 r.

Rada KSN NSZZ „Solidarność” upoważnia Prezydium Rady KSN do podjęcia dalszych niezbędnych działań w sprawie PUZP.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” - Edward Malec

**Uchwała Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie zwołania Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki**
Warszawa, 21 stycznia 2012 r.

Rada KSN NSZZ „Solidarność” podejmuje decyzję o zwołaniu Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w dniach 15-17 czerwca 2012 r. w Katowicach.
Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” - Edward Malec

**Uchwała Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie programu działania KSN od lutego 2012 r. do końca maja 2012 r.**
Warszawa, 21 stycznia 2012 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” przyjmuje następujący program działania KSN od lutego 2012 r. do końca maja 2012 r.:

- a. Kontynuacja dotychczasowych działań:**
- 1.1. PUZP
 - 1.2. Zaproponowanie małej nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym w części pracowniczej w artykułach 120, 124, 125, 127, 132 przywracającej poprzednie zapisy dla już zatrudnionych pracowników akademickich oraz w sprawie możliwości przywrócenia studiów jednolitych.
 - 1.3. Współpraca z instytucjami państwa i klubami poselskimi w sprawie realizacji następujących postulatów KSN NSZZ „Solidarność”:
 - a) Podwojenie nakładów na naukę i badania rozwojowe w latach 2012-2015.
 - b) Postulaty płacowe - powrót do ładu płacowego w publicznym szkolnictwie wyższym w okresie 2012-2015, według ramowego planu przedstawionego na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 4 lutego 2011.
 - 1.4. Wsparcie bibliotekarzy pokrzywdzonych w wyniku nowelizacji ustawy w roku 2005 i związanych z tym utraty uprawnień do dłuższych urlopów.
 - 1.5. Formy działania:
 - a) Akcje medialne - ogłoszenia płatne w lokalnej prasie krytykujące złe rozwiązania ustawowe, niskie finansowanie nauki, niskie płace i nieuzasadnione „kominy płacowe”. KSN opłaci ogłoszenia w prasie.
 - b) Pikiety – dotyczące poprawy finansowania szkolnictwa wyższego i nauki.
 - c) Wejście w spór zbiorowy z rządem w sprawie braku woli ze strony MNiSZW kontynuowania negocjacji w sprawie PUZP. Rozważenie możliwości przeprowadzenia referendum strajkowego.
 - d) Organizacja e-mailowej sieci informacyjnej dla wszystkich członków KSN NSZZ „Solidarność”.
 - 1.6. Koordynacja współpracy Komisji Zakładowych w zakresie zmian statutów uczelni.
- 2. Reorganizacja Prezydium KSN NSZZ „Solidarność”.**
- 3. Organizacja lobbingu sejmowego.**
- 4. Współpraca z KK w pracach nad organizacją centrum/instytutu doradczego dla władz „S” oraz kontynuowanie działań KSN nad innym usytuowaniem sekcji w związku.**
- 5. Współpraca z komisjami zakładowymi uczelni i instytutów badawczych w rozwiązywaniu ich problemów dotyczących spraw pracowniczych.**
- 6. Sprawa zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego wybranych zapisów znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym.**

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” - Edward Malec

ODPOWIEDŹ MINISTERSTWA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO



MINISTERSTWO NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

PODSEKRETARZ STANU
prof. Witold Jurek

MNiSW-DBF-ZFD-619-3065-1/ASZ/12

Warszawa, 27 stycznia 2012 r.

Pan
Edward Malec
Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”

Szanowny Panie Przewodniczący,

odnosząc się do stanowiska Prezydium Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” z dnia 10 grudnia 2011 r. w sprawie rządowego programu oszczędnościowego, uprzejmie przedstawiam, co następuje.

Kwestie związane z kształtowaniem środków na wynagrodzenia oraz poziom przeciętnych wynagrodzeń, w ramach stosunku pracy, dla pracowników uczelni publicznych zostały uregulowane w art. 93 ust. 1, art. 151 ust. 1 oraz ust. 4 i ust. 8 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – *Prawo o szkolnictwie wyższym* (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.).

Należy podkreślić, iż od 2005 r., a więc od wejścia w życie obecnie obowiązującej ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym*, Ministerstwo nie określa już planów wynagrodzeń dla uczelni. Poziom przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników danej uczelni publicznej zależy od autonomicznie przez nią kształtowanej polityki kadrowej, w tym zwłaszcza od wielkości zatrudnienia.

Zgodnie z art. 151 ust. 4 i ust. 8 ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym* to senat uczelni samodzielnie określa środki na wynagrodzenia dla pracowników w ramach środków posiadanych przez tę uczelnię oraz może przeznaczyć dodatkowe środki na wynagrodzenia, jeśli uczelnia posiada na ten cel środki pochodzące z innych źródeł niż określone w art. 94 ust. 1 tejże ustawy. Oznacza to, iż środki na wynagrodzenia, w tym wynikające ze stosunku pracy (wynagrodzenia osobowe wraz z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym), są ustalane przez senaty uczelni w ramach środków pochodzących z dotacji z budżetu państwa oraz z przychodów własnych (pozabudżetowych).

Wysokość przeciętnych wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych powiązana jest jedynie pośrednio z kwotą bazową, określaną w ustawie budżetowej dla pracowników wymienionych w art. 5 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. *o kształtowaniu*

wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 2011 r. Nr 79, poz. 431). Na podstawie bowiem art. 151 ust. 1 ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym* minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego (w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy) określa w drodze rozporządzenia warunki wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej. Zgodnie z wytycznymi dotyczącymi treści tego aktu wykonawczego, wysokość minimalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego w odniesieniu do poszczególnych stanowisk oraz wysokość i warunki przyznawania innych składników wynagrodzenia powinny zostać ustalone tak, aby wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w uczelni publicznej, w poszczególnych grupach pracowników w relacji do ww. kwoty bazowej (niezmienianej od 2009 r. – wynoszącej 1.873,84 zł) nie była niższa:

- a) w grupie stanowisk profesorów – od 391,8%,
- b) w grupie stanowisk docentów, adiunktów i starszych wykładowców, starszych kustoszy dyplomowanych, starszych dokumentalistów dyplomowanych, kustoszy dyplomowanych i dokumentalistów dyplomowanych, a także adiunktów bibliotecznych i adiunktów dokumentacji i informacji naukowej – od 261,2%,
- c) w grupie stanowisk asystentów, wykładowców, lektorów, instruktorów, asystentów bibliotecznych, asystentów dokumentacji i informacji naukowej oraz w grupie pracowników niebędących nauczycielami akademickimi – od 130,6%.

Należy szczególnie podkreślić, iż powyższe relacje określają stawki przeciętnego – a nie zasadniczego – wynagrodzenia miesięcznego do kwoty bazowej i mają być realizowane w wymienionych wyżej grupach stanowisk, nie zaś w odniesieniu do poszczególnych pracowników uczelni publicznej.

Zgodnie z art. 18^{3c} § 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – *Kodeks pracy* (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm.), wynagrodzenie za pracę obejmuje wszystkie jego składniki, bez względu na ich nazwę i charakter, a także inne świadczenia związane z pracą, przyznawane pracownikom w formie pieniężnej lub w innej formie niż pieniężna.

Z uwagi na powyższe, wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego wynika nie tylko z kwoty wynagrodzenia zasadniczego, ale również z innych składników wynagrodzeń osobowych, takich jak np. dodatki za staż pracy, dodatki funkcyjne, dodatki specjalne, wypłaty za godziny nadwymiarowe i nadliczbowe, nagrody rektora, odprawy emerytalne i nagrody jubileuszowe, a także z dodatkowego wynagrodzenia rocznego (tzw. „trzynastki”).

Z danych wynikających z „Informacji o kształtowaniu się wynagrodzeń i przeciętnego zatrudnienia w poszczególnych grupach stanowisk pracowniczych w 2010 r.”, nadesłanych przez nadzorowane przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego uczelnie publiczne oraz 5 uczelnie katolickich finansowanych z budżetu państwa na zasadach uczelni publicznych wynika, iż wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego zatrudnionych

w tych uczelniach pracowników w 2010 r. i w latach poprzedzających kształtowała się na poziomie wyższym od podanych wyżej relacji:

- a) w grupie stanowisk profesorów – o 16,2% (**8.533,00 zł**),
- b) w grupie stanowisk docentów, adiunktów i starszych wykładowców, starszych kustoszy dyplomowanych, starszych dokumentalistów dyplomowanych, kustoszy dyplomowanych i dokumentalistów dyplomowanych, a także adiunktów bibliotecznych i adiunktów dokumentacji i informacji naukowej – o 5,6% (**5.167,37 zł**),
- c) w grupie stanowisk asystentów, wykładowców, lektorów, instruktorów, asystentów bibliotecznych, asystentów dokumentacji i informacji naukowej – o 26,5% (**3.095,01 zł**),
- d) w grupie pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, których wynagrodzenia finansowane są w ramach działalności dydaktycznej – o 33,6% (**3.269,84 zł**).

W myśl art. 93 ust. 1 ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym* wydatki budżetu państwa planowane na finansowanie działalności uczelni publicznych, w części dotyczącej wynagrodzeń waloryzowane są corocznie, co najmniej o średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej ustalony w ustawie budżetowej na dany rok budżetowy (w 2008 r. waloryzacja wynosiła 102,3%, w 2009 r. – 103,9%, w 2010 r. – 101,0%). Ponadto po wejściu w życie aktualnie obowiązującej ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym* z budżetu państwa uruchomiono dwie rezerwy celowe – pierwszą w 2008 r. pn. „Dofinansowanie zadań szkolnictwa wyższego, w tym na zwiększenie wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych” w wysokości 301.845 tys. zł oraz kolejną w 2009 r. – pn. „Dofinansowanie zadań szkolnictwa wyższego” w wysokości 427.900 tys. zł, w ramach których dokonano dla uczelni publicznych zwiększenia planu dotacji stacjonarnej z przeznaczeniem na wzrost wynagrodzeń osobowych (wraz z pochodnymi z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy oraz odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych) dla pracowników uczelni, których wynagrodzenia finansowane były w ramach dotacji stacjonarnej w obszarze działalności dydaktycznej.

Ponadto należy zauważyć, iż postanowienia ustawy z dnia 22 grudnia 2011 r. o *zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej* (Dz. U. Nr 291, poz. 1707) dotyczące pozostawienia w 2012 r. wynagrodzeń na poziomie wynagrodzeń zaplanowanych w ustawie budżetowej na rok 2011 z dnia 20 stycznia 2011 r. (Dz. U. Nr 29, poz. 150) albo wynikających z planów finansowych na rok 2011, w przypadku gdy nie są one ujmowane w ustawie budżetowej, nie mają zastosowania do wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w uczelniach publicznych.

Z dniem 1 stycznia 2012 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 5 października 2011 r. w *sprawie warunków wynagradzania za pracę*

i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (Dz. U. Nr 243, poz. 1447), w którym m.in. zaplanowano, począwszy od 2013 r. – finansowany z budżetu państwa – coroczny wzrost przeciętnych wynagrodzeń o 9,14%, co w konsekwencji spowoduje wzrost przeciętnych wynagrodzeń pracowników uczelni w okresie od 2013 do 2015 r. o 30%.

Zwiększenie przeciętnych wynagrodzeń o 30% zostało odzwierciedlone w powyższym rozporządzeniu poprzez odpowiedni wzrost minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego.

Ponadto nie można zgodzić się z przedstawioną przez Pana opinią, iż „zwiększenie składki na ubezpieczenie emerytalne, przy uwzględnieniu 2% inflacji, sprawi, że – przy zapowiadanych zamrożeniu wydatków nominalnych – w roku 2012 nastąpi dalszy spadek realnych nakładów na szkolnictwo wyższe o co najmniej 6%”.

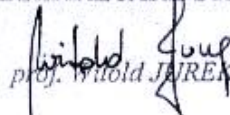
Otóż zgodnie z projektem ustawy budżetowej na rok 2012, uchwalonym przez Radę Ministrów w dniu 6 grudnia 2011 r., wydatki budżetu państwa przeznaczone na szkolnictwo wyższe wzrosną nominalnie w 2012 r. o 2,5% w stosunku do środków zaplanowanych na ten cel w ustawie budżetowej na rok 2011.

Dodatkowo wyjaśnienia wymaga, iż w związku z uchwaleniem ustawy z dnia 21 grudnia 2011 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 291, poz. 1706), od dnia 1 lutego 2012 r. nastąpi wzrost składek na ubezpieczenia rentowe o 2 punkty procentowe w części finansowanej przez płatników tych składek, tj. między innymi przez uczelnie publiczne.

Wobec powyższego, w projekcie ustawy budżetowej na rok 2012, przyjętym przez Radę Ministrów w dniu 6 grudnia 2011 r., zaplanowano w części 83 – Rezerwy celowe, rezerwę poz. 73, pn. „Rezerwa na zmiany systemowe oraz niektóre zmiany organizacyjne”, w łącznej kwocie 465 mln złotych. Skutki finansowe wzrostu składek rentowych, które wystąpią m.in. w uczelniach publicznych, zostaną uwzględnione przy podziale środków budżetu państwa ujętych w tej rezerwie celowej.

Z wyrazami szacunku,

WICESEKRETARZ STANU


Witold JAREK

PISMA PRZEWODNICZĄCEGO KSN

Warszawa, dn. 24 stycznia 2012 r.

Opracowanie przygotowane na posiedzenie
Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w dniu 26 I 2012 r.

**Szanowne Panie Posłanki,
Szanowni Panowie Posłowie.**

Zwracam poniżej uwagę na szereg problemów w funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego pod kierownictwem Pani Minister Profesor Barbary Kudryckiej. Mamy tutaj wybrane kwestie ekonomiczne, organizacyjne i socjalne oraz te dotyczące współpracy ze związkami zawodowymi.

A. Sprawy ekonomiczne.

B.

Uważne spojrzenie na działalność ministerstwa pozwala ujawnić poważne zjawiska, mające charakter systematyczny a nie epizodyczny.

Analiza oficjalnych danych statystycznych pozwala na postawienie następujących hipotez:

- i) Łączne budżetowe wydatki na naukę i szkolnictwo wyższe spadały znacząco, liczone w proporcji do produktu krajowego brutto, w latach 2008-2012. W budżecie na rok 2012 procentowy łączny udział tzw. części budżetowych 803 (szkolnictwo wyższe) i 730 (nauka) (bez środków europejskich) w planowanym budżecie na rok 2012 jest prawie o 10 % niższy od odnotowanego w roku 2008. W proporcji do PKB mamy odpowiednio 1.16 w roku 2008 i 1.06 w roku 2012.
- ii) Nastąpił dramatyczny spadek wydatków na szkolnictwo wyższe, licząc w proporcji do produktu krajowego brutto, w latach 2008-2012. W dziale 803 z 0.84% do 0.75% - bez uwzględnienia środków europejskich. Po ich uwzględnieniu mamy również spadek -0.8% (803). Co interesujące, ten proces rozpoczął się już w roku 2009.
- iii) Nakłady na stypendia studenckie i doktoranckie oraz na pomoc socjalną spadły realnie. Nominalnie mamy wzrost z 1.54 mld (2008) do 1.64 mld (plan na 2012), co oznacza kilkuprocentowy **realny** spadek w tym czasie.
- iv) Wydatki na działalność statutową, badania własne i inwestycje spadły realnie o ok. 5%. Nominalne planowane wydatki na rok 2008 i na rok 2012 wynoszą odpowiednio 2.3 mld i 2.44 mld, przy kilkunastoprocentowej inflacji.
- v) Obserwujemy załamanie płac w Szkolnictwie Wyższym. Posłużymy się danymi dotyczącymi najliczniejszej grupy nauczycieli akademickich. W 2005 roku płace adiunktów stanowiły ok. 1.8 razy średniej płacy w gospodarce narodowej. Na początku 2012 roku znajdują się one na poziomie średniej płacy w gospodarce narodowej. Nawet kwota bazowa dla Szkolnictwa Wyższego jest o prawie 900 zł niższa od kwoty bazowej dla nauczycieli w Oświacie.
- vi) Nastąpiło w ostatnich latach załamanie innowacyjności w przemyśle.

C. Załamanie dialogu społecznego.

KSN NSZZ „Solidarność” wystąpiła w czerwcu 2011 r. z inicjatywą zawarcia ponadzakładowego układu zbiorowego pracy w szkolnictwie wyższym. Przed wyborami parlamentarnymi przeprowadzone zostały wstępne rozmowy, ale po wyborach strona ministerialna zawiesiła kontakty. KSN NSZZ „Solidarność” w listopadzie 2011 r. przedstawiła obszerne stanowisko uzasadniające niesłusność zastrzeżeń MNiSzW wobec projektu układu. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Sytuacja ta wzbudza niepokój europejskich organizacji pracowników akademickich, o czym świadczy list wysłany przez przewodniczącego ETUCE do premiera Donalda Tuska (patrz załącznik). Pomimo upływu ponad dwu miesięcy pozostaje on bez odpowiedzi.

Obserwujemy także na wielu uczelniach zaostrzenie polityki kadrowej sprzeczne z ideą przepisów przejściowych. Dla przykładu, zamiast przedłużenia zatrudnienia – mowa o obowiązku habilitacyjnym - o okres przewidziany statutami uczelni w ich brzmieniu sprzed 1. 10. 2011., praktykuje się zwalnianie adiunktów już po upływie pierwszego okresu zatrudnienia (po 9 latach najczęściej) i ogłaszanie konkursów, w których mogą brać udział zwolnieni. KSN NSZZ „Solidarność” zwróci się w tej sprawie z prośbą o interwencje poselskie i stosowne interpelacje.

D. Biurokratyzacja działalności wyższych uczelni.

KSN NSZZ „Solidarność” z rosnącym zaniepokojeniem i oburzeniem obserwuje narastającą w ostatnich latach biurokratyzację życia środowiska akademickiego, w tym szczególnie procesu dydaktycznego. Bezpośrednią przyczyną naszego wystąpienia są wprowadzane od dnia 1 października

2011 r. zapisy ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym wraz z późniejszymi zmianami, w tym z dnia 18 marca 2011r (Dz. U. Nr 84, poz. 455).

Materia jest obszerna. Ograniczymy się do jednego wątku związanego z tzw. Krajowymi Ramami Kwalifikacji. Towarzyszące tej ustawie stosowne rozporządzenia, a szczególnie Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 listopada br. w sprawie Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego oraz Rozporządzenie MNiSzW z dnia 4 listopada br. w sprawie wzorcowych efektów kształcenia zobowiązuje wszystkie uczelnie naszego kraju do opracowania nowych sylabusów przedmiotów. Nie jest to bynajmniej związane z wprowadzaniem nowych treści dydaktycznych, lecz wynika bezpośrednio ze wspomnianych rozporządzeń lub ich interpretacji. Na wielu uczelniach nakazuje się, na przykład, szczegółowe opisywanie kryteriów oceny studentów z dokładnością do pół stopnia w ramach poszczególnych efektów kształcenia (cokolwiek to oznacza). Mało tego, należy również określić, czego student nie umie lub nie potrafi, gdy wystawiamy mu ocenę niedostateczną!!!

Najwyraźniej biurokraci są zdania, że twórczy – naszym zdaniem -proces dydaktyczny da się ująć w wygodne dla nich tabelki i zestawienia, co z kolei prawdopodobnie pozwala im wierzyć, że są w stanie ten proces zaplanować i kontrolować. Dotyczy to niestety nie tylko procesu dydaktycznego.

Ponadto, wprowadzona znowelizowaną ustawą „reforma” szkolnictwa wyższego nie jest wsparta żadnym zwiększeniem nakładów finansowych, a wymaga zwiększonych nakładów pracy całej kadry akademickiej.

Nauczyciele akademicy, zamiast prowadzić właściwy proces dydaktyczny zobowiązani są poświęcić więcej czasu na bezsensowny opis procesu ewaluacji studentów. Myślenie takie i wynikające z niego działania zaprzeczają podstawowym celom pracy Uczelni.

Szanowne Panie Posłanki, Szanowni Panowie Posłowie! Z powyższego - niekompletnego, przyznając - przeglądu sytuacji w szkolnictwie wyższym wynika niezbicie, że hasło „budujemy gospodarkę opartą na wiedzy” robi wrażenie tylko ćwiczenia retorycznego. Bowiemy czy da się zbudować gospodarkę opartą na wiedzy bez dobrych uniwersytetów?

Uniwersytet Jagielloński nie mieści się wśród 700 najbogatszych uczelni świata i zajmuje miejsce 300-350 wśród najlepszych uczelni na świecie.

Czy można mieć dobre uniwersytety bez odpowiedniej bazy materialnej?

Już doradcy królowej Jadwigi i króla Jagielly, którzy zbudowali projekt donacji dla krakowskiego uniwersytetu, znali odpowiedź na te pytania. Czy obecne kierownictwo MNiSzW i Rządu RP nie powinno szukać inspiracji właśnie tu, u źródeł, w dokumentach z końca XIV wieku?

Pozostaję z szacunkiem

Przewodniczący NSZZ „Solidarność”

/-/ Prof. dr hab. Edward Malec

KRAJOWA SEKCJA NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Warszawa, dn. 9 listopada 2011 r.

Dotyczy nowelizacji dyrektywy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych

(Dyrektywa 2005/36/EC)

Szanowna Pani/Panie,

Zwracamy się do Pana/Pani z apelem o podjęcie działań na rzecz zachowania krajowych kompetencji zarówno w odniesieniu do nowelizacji dyrektywy na temat uznania kwalifikacji zawodowych (2005/36/EC), jak i wydawania tzw. europejskiej legitymacji zawodowej. Te sprawy zostały zainicjowane przez Komisję Europejską - jej Dyrekcję Generalną Rynek Wewnętrzny –

i będą dyskutowane na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego oraz w Radzie UE ds. Konkurencyjności.

Poprzez uznawanie kwalifikacji nauczycieli zagranicznych dyrektywa odnosi się także do nauczycieli, a wobec tego dotyka krajowych kompetencji w edukacji. Nasze obawy wynikają stąd, że ministrowie edukacji i partnerzy społeczni w sektorze edukacji nie byli dostatecznie reprezentowani w procesie nowelizacji dyrektywy.

Nasze poglądy na temat nowelizacji dyrektywy są następujące:

- Jesteśmy zaniepokojeni, że nowelizowana dyrektywa może wpłynąć na pogorszenie jakości nauczania, a więc i jakości edukacji. Zgadza się z tezą, że należy skrócić okres uznawania kwalifikacji zawodowych nauczycieli zagranicznych, ale sprzeciwiamy się rozszerzeniu kompetencji UE poprzez tę dyrektywę na sektor edukacji. Uznawanie kwalifikacji nauczycieli musi pozostać w kompetencjach krajów członkowskich.

- Kraje członkowskie, stowarzyszenia zawodowe, organizacje społeczne mają różne wymagania w stosunku kwalifikacji niezbędnych do wykonywania licznych zawodów. Celem tych wymagań jest zapewnienie bezpieczeństwa pacjentów i ochrona konsumentów, a także zapewnienie dzieciom edukacji o wysokiej jakości. Dlatego dyrektywa nie powinna zmierzać do harmonizacji uznawania kwalifikacji na poziomie szkolnictwa wyższego do wykonywania wszystkich zawodów.
- Punkty ETCS, czas trwania i rodzaj edukacji powinny stanowić podstawę porównywania kwalifikacji, a nie efekty kształcenia i poziomy krajowych ram kwalifikacji. Jednocześnie dyrektywa nie powinna zmierzać do harmonizacji edukacji w sektorze szkolnictwa wyższego.
- Gdyby pojęcie „częściowy dostęp” zostało włączone do dyrektywy, umożliwiłoby to dostęp do formalnych systemów edukacji ludzi o niepełnych kwalifikacjach lub o dowolnym wykształceniu, bez względu na dotychczasowe krajowe przepisy dotyczące kwalifikacji nauczycieli.
- Praca każdej osoby z wyższym wykształceniem powinna być wykonywana w takim samym poczuciu odpowiedzialności i zapewniać ten sam poziom jakości bez względu na to, czy dana osoba zamierza pracować za granicą tymczasowo czy stale. Mając to na uwadze, powinno się wyłączyć z dyrektywy proponowane łatwiejsze uznawanie kwalifikacji zawodowych w przypadku wykonywania pracy tymczasowej. Nie do zaakceptowania jest także umożliwienie danej osobie nauczania za granicą bez uprzedniego sprawdzenia jej kwalifikacji przez kraj przyjmujący.
- Chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt, że legitymacja kwalifikacji zawodowych nie powinna dawać bezpośredniego dostępu do nauczania bez uprzedniego zatwierdzenia kwalifikacji przez kraj przyjmujący. Naszym zdaniem legitymacja kwalifikacji zawodowych nie ułatwi uznawania kwalifikacji do wykonywania zawodu nauczyciela lub innych zawodów w systemie ogólnym uznawania kwalifikacji. Ograniczone informacje zawarte w legitymacji, takie jak tytuł zawodowy („nauczyciel”) nie umożliwią krajowi przyjmującemu porównania wymagań edukacyjnych nauczycieli w kraju pochodzenia aplikanta ze stosowanymi w kraju przyjmującym, ani nie pozwolą na określenie przedmiotu i poziomu, na którym aplikant ma prawo nauczać w kraju pochodzenia lub w kraju przyjmującym. Tak więc legitymacja nie powinna być wydawana do stosowania jako pozwolenie na pracę na poziomie europejskim.
- Należy zapewnić właściwą wiedzę językową nauczycieli w czasie procesu uznawania kwalifikacji. Sprawdzenie znajomości języka jest istotne przy wykonywaniu szeregu zawodów, nie tylko w służbie zdrowia, gdzie przy braku dobrej znajomości języka bezpieczeństwo pacjentów może być zagrożone.
- Należy zauważyć, że istnieje już kilka instrumentów na poziomie europejskim służących ułatwieniu mobilności. Instrumenty te, zamiast legitymacji kwalifikacji zawodowych, mogą być wykorzystane do skrócenia okresu uznawania kwalifikacji, np. europejski dyplom i suplement do dyplomu, które ułatwiają mobilność osób z wyższym wykształceniem. Poza tym, w 2012 r. będzie stosowany europejski paszport umiejętności, w celu potwierdzenia doświadczenia zawodowego, staży oraz studiów nieformalnych i pozaformalnych.
- Podkreślamy, że instytucje UE powinny powstrzymać się od dalszych bezużytecznych wydatków, takich jak wydawanie legitymacji kwalifikacji zawodowych w czasie kryzysu, gdy jednocześnie program Edukacja przez Całe Życie (LLL) zagrożony jest obciążeniem 60 mln euro.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”
Prof. dr hab. Edward Malec

Otrzymują:

1. Minister Edukacji Narodowej,
2. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
3. Minister uczestniczący w Radzie ds. Konkurencji,
4. Członkowie Parlamentu Europejskiego,

Z PRAC KOMISJI DS. LEGISLACYJNYCH KSN NSZZ „S”

Poznań, dnia 9 stycznia 2012 roku

Komisja ds. Legislacyjnych Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Tel. 61 8294 413, fax. 61 8294 151

e-mail kand@amu.edu.pl, kznszszs@amu.edu.pl

bazie@amu.edu.pl

L.p KL /2010/2014

W nawiązaniu do pytania zawartego w e-mailu z dnia 3 stycznia 2012 od knsn@interia.pl i nszz@adm.pcz.czyst.pl przedkładamy następującą opinię:

w sprawie biernego i czynnego prawa wyborczego w uczelniach publicznych od 1 października 2011 roku

Artykuł 71 ust. 1 punkt 2), 3) ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2005 r., Nr 164. poz. 1365 z późn. zmianami stanowi, że:

- „*czynne prawo wyborcze przysługuje nauczycielom akademickim zatrudnionym w uczelni jako podstawowym miejscu pracy, pracownikom niebędącym nauczycielami akademickimi, studentom oraz doktorantom;*”
- „*biernie prawo wyborcze przysługuje nauczycielom akademickim zatrudnionym w uczelni jako podstawowym miejscu pracy, którzy nie ukończyli sześćdziesiątego piątego roku życia, a w przypadku osób posiadających tytuł profesora – siedemdziesiątego roku życia, pracownikom niebędącym nauczycielami akademickimi, zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy, studentom oraz doktorantom;*”

Z powołanego art. 71 ust. 1 pkt 3) wynika, że ustawodawca tym razem nie przywołuje do zdefiniowania biernego prawa wyborczego wieku emerytalnego czy nabycie uprawnienia do pobierania emerytury. Osoby posiadające tytuł profesora, które rozwiązały stosunek pracy do dnia 30 września 2011 roku lub rozwiążą stosunek pracy po 30 września 2011 roku z powodu nabycia praw emerytalnych i nadal są zatrudnione lub będą zatrudnione na podstawie umowy o pracę, zachowują do ukończenia 70-tego roku życia biernie prawo wyborcze, pod warunkiem, że dana uczelnia jest podstawowym miejscem pracy w rozumieniu ustawy co oznacza, że osoba ta zaliczana jest do minimum kadrowego.

Nauczyciele akademicy nieposiadający tytułu profesora i zatrudnieni po ukończeniu 65-tego roku życia w uczelni na podstawie umowy o pracę nie posiadają biernego prawa wyborczego. Mianowani nauczyciele akademicy przechodzący na emeryturę w związku z osiągnięciem 65. roku życia nie mogą być ponownie mianowani – art. 138 ust 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym. Dalsze zatrudnienie jest możliwe tylko na podstawie umowy o pracę.

Pobieranie świadczenia emerytalnego nie może być traktowane jako zatrudnienie, ponieważ pobieranie świadczenia emerytalnego nie jest świadczeniem wynikającym z zatrudnienia.

/-/ Krystyna Andrzejewska
/-/ Beata Zięba

Krystyna Andrzejewska, Poznań
Komisja ds. Legislacyjnych Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” (Tel. 61 8294-413)

**Informacja dotycząca zmiany od 1 lutego 2012 roku
wysokości składki rentowej oraz wysokości wypłaty dodatkowego wynagrodzenia rocznego
tzw. „13” w świetle zmiany składki rentowej**

Na podstawie art. 156 ust. 3 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym pracownikowi uczelni publicznej przysługuje dodatkowe wynagrodzenie roczne (tzw. „13”) na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 12 grudnia 1997 roku o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym pracowników jednostek sfery budżetowej(Dz. U. z 1997 r, Nr 160, poz. 1080 z późn zm.).

Wynagrodzenie roczne wypłaca się nie później niż w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku kalendarzowego następującego po roku, za który przysługuje to wynagrodzenie – art. 5 ust. 2 powołanej ustawy z dnia 12 grudnia 1997 roku.

Wynagrodzenie to umniejsza się o: zaliczkę na poczet podatku dochodowego od osób fizycznych, o składkę emerytalną, **składkę rentową**, składkę zdrowotną. Niezależnie od potrąconych składek z wynagrodzenia brutto pracownika w świetle wymienionej ustawy taki sam obowiązek odprowadzenia składki emerytalnej, składki rentowej, składki zdrowotnej spoczywa na pracodawcy.

Wysokość składek emerytalnych, rentowych określa ustawa z dnia 13 grudnia 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 2005, poz. 1585, z późn. zm. ostatnia zmiana tj. ustawa z dnia 21 grudnia 2011 roku o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2011 r., NR 291, poz.1706). Przepisy ustawy zmieniającej wchodzi w życie 1 lutego 2012 roku. Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 21 grudnia 2011 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dniem **1 lutego 2012 roku zmienia się wysokość składki rentowej jaka obowiązuje po stronie pracodawcy polegająca na podwyższeniu z 4,5% na 6,5% podstawy wymiaru. Składka rentowa jaką odprowadza pracownik pozostaje w tej samej wysokości tj. 1,5% podstawy wymiaru.**

Jeśli w uczelniach dodatkowe wynagrodzenie roczne zostanie wypłacone **do dnia 31 stycznia 2012 roku** to składka rentowa jaką odprowadzi pracodawca od wynagrodzenia będzie **wynosiła 4,5%** podstawy wymiaru – pracownik 1,5% podstawy wymiaru. Uczelnie, które dodatkowe wynagrodzenie roczne wypłacą pracownikom w okresie od 1 lutego 2012 roku do 31 marca 2012 roku poniosą wyższe koszty wynikające z obowiązku odprowadzenia składki **w wysokości 6,5%** podstawy wymiaru – pracownik 1,5% podstawy wymiaru. Zmiana wysokości składek rentowych będzie miała zastosowanie do wszystkich wynagrodzeń ze stosunku pracy od 1 lutego 2012 roku.

W celu przybliżenia zmian przedstawiam następujące zestawienie:

Do dnia 31 stycznia 2012 roku odprowadzane są składki rentowe w wysokości:

Po stronie pracownika **1,5%**, po stronie pracodawcy **4,5%**

Od 1 lutego 2012 roku odprowadzane są składki rentowe w wysokości:

Po stronie pracownika **1,5%**, po stronie pracodawcy **6,5%**

W związku z powyższym jako pracownicy od naszego wynagrodzenia brutto nie odprowadzamy wyższej składki rentowej. Natomiast od 1 lutego 2012 roku zwiększają się koszty pracodawcy z powodu wzrostu składki leżącej po stronie pracodawcy z 4,5% na 6,5%.

/-/ Krystyna Andrzejewska

Sprawa bibliotekarzy

Od: radaksn@googlegroups.com w imieniu **Paweł Sobotko**

[pawel.sobotko@gmail.com]

Wysłano: 26 stycznia 2012 20:19

Do: radaksn@googlegroups.com

Temat: [radaksn:2067] **Sprawa bibliotekarzy w UWM - sukces!**

Witam, niedawno informowałem, że w Olsztynie mamy pewne sukcesy w negocjacjach w sprawie urlopów st. bibliotekarzy i kustoszy. Mianowicie, pod koniec listopada 2011 r. Rektor UWM wydał zarządzenie „w sprawie wymiaru urlopu wypoczynkowego bibliotekarzy”:

<http://bip.uwm.edu.pl/node/2378>

Pracowników podzielono na 2 grupy:

1) awansowanych na stanowisko kustosza przed wejściem w życie ustawy P.s.w. (33 osoby),

2) awansowanych na stanowisko kustosza po wejściu w życie ustawy P.s.w. (20 osób).

Nie ma w UWM już żadnej osoby, która byłaby przed wejściem w życie P.s.w. starszym bibliotekarzem i nie awansowałaby na kustosza.

Pracownicy z grupy 1 mieli otrzymać mianowanie i urlop w wymiarze 36 dni (w tym zaległy od 2008 r.), zaś pracownicy grupy 2 - tylko urlop i to jeszcze wyliczony proporcjonalnie do upływu czasu od dnia wejścia w życie P.s.w. do dnia, w którym awansowali ze st. bibliotekarza na kustosza. Ta grupa nie miała otrzymać mianowania.

Oprotestowaliśmy takie rozwiązanie. 30 grudnia 2011 r. pracownicy grupy 2 złożyli napisane przeze mnie wnioski o udzielenie urlopu za rok 2008 (żeby nie dopuścić do jego przedawnienia).

Prorektor ds. Kadr (z pominięciem związków zawodowych) spotkał się z reprezentacją 3 osób z tej grupy i obiecał, że urlopy dostaną, natomiast o mianowaniu mają zapomnieć. Uzasadnił to tym, że gdyby zostali mianowani, to byłiby właściwie nauczycielami, a więc nie mogliby dostawać premii (!!), dlatego lepiej, żeby ich nie mianować.

Obiecał, że zarządzenie o urlopach zmieni, ale zachowa podział w kwestii mianowania.

Czas mijał, a zarządzenie w tej sprawie nie ukazywało się. W związku z tym przystąpiłem do kontrofensywy. Wczoraj na posiedzeniu senackiej komisji kadrowej powiedziałem, że sprawy bibliotekarzy są nadal nieuregulowane. Zarzuciłem, że nadal jest podział na grupę 1 i 2 oraz że nadal pracownicy nie mają aktów mianowania (niektórzy od 20 lat).

Rektor przestraszył się (będzie dążył do reelekcji). Usiłował mnie zbyć różnymi ogólnikami o braku środków itp. (co zupełnie się kupy nie trzyma, bo akurat to, czy ktoś jest mianowany czy nie, nie generuje żadnych kosztów). Opowiadał, że w innych uczelniach nie chcą dać nawet urlopów, a ja jeszcze oczekuję mianowania. Kierownik kadr powiedział, że nienauczyciele są zatrudniani na podstawie umów o pracę - odpowiedziałem, żeby przeczytał art. 264 ust. 7 P.s.w. Dziś wczesnym rankiem pojawiło się w BIP UWM kolejne zarządzenie rektora „w sprawie wymiaru urlopu wypoczynkowego kustoszy” (uchylające poprzednie), w którym już nie ma podziału na grupy - wszyscy mają zostać mianowani i będą mieć urlop 36 dni (łącznie z zaległym od 2008):

<http://bip.uwm.edu.pl/node/2467>

Prorektor ds. Kadr zadzwonił dziś do mnie, że sprawa jest załatwiona i prosi, żebym na senacie już nie zabierał głosu w tej sprawie.

Wyraziłem oczekiwanie, że akty mianowania zostaną doręczone poszczególnym osobom (był zdziwiony - myślał, że wystarczy zarządzenie).

Jest jeszcze jedna drobna sprawa do wyjaśnienia: w poprzednim zarządzeniu były 53 osoby, a w obecnym jest 49. Jutro postaram się wyjaśnić, dlaczego „zniknęło” 4 bibliotekarzy.

Kochani, pokażcie to zarządzenie swoim Rektorom - może to ich przekona?

Pozdrawiam z Olsztyna
Paweł Sobotko

Jaworzynkowe dziwności

Janusz Czyż

Artykuł ten powstawał w dniach siedemdziesiątej rocznicy bohaterskiej śmierci Kazimierza Bartla (1882–1941) i niech jemu będzie dedykowany, gdyż za jego konstruktywnych rządów w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1926–30 powstała w Zakopanem nowoczesna kanalizacja oraz sieć elektryczna i wodociągowa, a zima stulecia dała się okiełznać. On zaś sam jako uczony badał perspektywę geometryczną i malarską oraz iluzje perspektywiczne, czyli te zjawiska, o których piszę w odniesieniu do jednej z najpiękniejszych tatrzańskich dolinek.

Władysław Eljasz nazwał Dolinę Jaworzynki „pieścidełkiem tatrzańskim”, a Stefan Żeromski napisał: „Jaworzyny (...) do śmierci nie zapomnę”. Humanistom jednak nie szło zbyt dobrze objaśnianie przyczyn tej jaworzyńskiej urokliwości. Lepiej potrafią to zrobić matematycy, do których siebie zaliczam. Otóż w tym dolomitowym tatrzańskim zakątku widzimy bardzo wiele form skalnych i roślinnych o dobrze przybliżonych symetriach, podobieństwach i złotych proporcjach, a wśród nich najlepiej rozpoznajemy – uczenie mówiąc – krajobrazowe formy antropomorficzne i zoomorficzne, czyli kształty ludzkich twarzy bądź sylwetek zwierząt.

W jaworzynkowej skalnej menażerii liczne są psy – jest tam i samotny piesek, i psia para, i psia rodzinka ze szczeniakiem jedyakiem; mamy jeszcze misia, węża, skrzeczącą żabę, łeb krowy z teleskopowymi szklami na oczach i wreszcie bazyliuszka-potwora. I widać tam więcej sugestywnych „twarzy skalnych” niż w Dolinie Strążyskiej czy Kościeliskiej, nie mówiąc o Dolinie Białego czy Chochołowskiej. Zatem, parafrazując hasło „docenta” Stanisławskiego „O wyższości świąt Wielkiej Nocy nad świętami Bożego Narodzenia”, niniejszy fotesej*) zatytułowalibyśmy: „O piękniejszości Doliny Jaworzynki od Doliny Strążyskiej”.

Pierwszą skalną twarz (zdjęcie a) zauważamy po drugiej stronie Jaworzyńskiego Potoku, około czterystu metrów od początku żółtego szlaku, a stu – od wyjścia na polanę. To głowa szeroko i ciepło uśmiechającego się mężczyzny w ukraińskim kołpaku. Gdy pójdziemy kawałek w górę i twarz przestanie być rozpoznawalna, radzę popatrzeć na tę samą skałę przez prześwity w świerkowych gałęziach. Zobaczymy skalny relief, który profesor Ciapało, plastyk, kojarzy z twarzą Beethovena. Usta tej twarzy tworzy szrama na podbródku twarzy (a), z której usta z kolei stają się zacięciem na „beethovenowskich” policzkach.

Nieczęsto w świecie można spotkać naturalną rzeźbę skalną nie tylko o ludzkiej twarzy, ale w całości podobną do całej człowieczej postaci. Tego rodzaju zjawisko sfotografowałem w Lergrav w północnej Gotlandii (b). Jednak bardziej finezyjną i iluzyjną naturalną figurę zobaczymy w naszej Jaworzynce. Tu po przejściu jakichś dwustu metrów od wyjścia z lasu na polanę zaczyna się wylaniać dwuczęściowa grupa skalna (c). Część pierwsza to skręcona kolumna; z początku wygląda jak monarcha w koronie i na tronie (c), a pół kilometra dalej – jak wąż, mutant kobry, bo znak „V” ma na szyi (j). Ludzką postać ujrzymy w drugiej (z prawej do lewej) części, która na zdjęciu (c) wygląda jak pokaźnych rozmiarów oparcie dla monarszych pleców. Mianowicie, po minięciu lesistego kawałka doliny, na skraju „oparcia” widzimy wyraźnie skalnego misia w pozycji stojącej (d), a z drugiej strony skalnego ciągu – jakąś kaleką postać z kamienia, bez lewego oka i oskalpowaną. Idąc znakowaną drogą jeszcze sto kilkadziesiąt metrów w górę, widzimy, że ten „kaleka” zbliża się do „misia”, (e) i (f), aż w końcu obaj się scala, tworząc normalną ludzką postać (g); tak wyobrażałem sobie Ignacego Rzeckiego, zanim zobaczyłem Tadeusza Fijewskiego w jego roli.

Ale ten człowieczy fenomen, jak to w iluzji perspektywicznej bywa, da się oglądać niedługo, na co najwyżej kilkunastometrowym odcinku szlaku (wtedy do stolika i ławeczek przy górnym skraju polany pozostaje nieco więcej niż sto metrów). Idąc dalej pod górę, widzimy, jak części „misiowa” i „kaleka” ponownie się rozchodzą, przy tym kaleka pozostaje kaleką, a za to miś staje się ufoludkiem, co prawda nie zielonkawym, a szarym (h) i (i).

Ale to nie koniec iluzji. W okresie przesilenia letniego, nie bardzo rano, ta iluzyjna postać ma wyraziste czarne oczy. W sierpniu te oczy zdają się blednąć. A w październikowym słońcu, w tym samym miejscu, żadnej ludzkiej postaci z ludzką twarzą już nie zobaczymy (k).

Gdy już wdrapiemy się na grzbiet góry i siedząc na którejś z drewnianych ławeczek, spojrzymy w dół na naszą dolinę, zobaczymy tam skalno-trawiastą brodatą twarz (l). Przypomina mi ona mojego kolegę inż. Tomaszewskiego; „Rysiek, to jesteś ty” – zawołał jeden z jego znajomych po chwili wpatrywania się w to zdjęcie. Ale skalne *alter ego* Tomaszewskiego jest bardziej plastyczne od niego samego; na czole (l) widzimy bowiem zarys innej, podłużnej twarzy, jakby z obrazu El Greca czy Goi (wcześniej wspomnieliśmy, że skala w zdjęciu a jest też „dwutwarzowa”). W książce *The fractal geometry of nature* Benoita Mandelbrota (1924–2010) tego rodzaju formy geometryczne spotykane w przyrodzie (składają się one z podobnych do siebie składowych o różnych wielkościach) zostały nazwane fraktalami naturalnymi. Mam wrażenie, iż wyjaśnienie przyczyn występowania takich krajobrazowych fraktalnych kształtów może dla geologów być bardzo trudnym problemem. I dodam, że pamięciowy obraz fraktalnej komputerowej symulacji rozkładu kraterów na powierzchni Księżyca pomógł mi dostrzec kilka skalnych twarzy w Jaworzynce i innych dolomitowych partiach Tatr.

*)Zdjęcia do artykułu opublikowane w numerze 40 kwartalnika „TATRY”. RED.

Zamieszczone tu fotografie w niewielkim stopniu obrazują całe bogactwo naturalnych rzeźb skalnych wokół Jaworzyńskiego Potoku. Przedstawiają bowiem tylko nieliczne, i to w postaci wycinkowej i spłaszczonej, gdyż zdjęcia wykonywałem najczęściej obiektywem 400 mm, który przybliżył prawie ośmiokrotnie (słup ogłoszeniowy oglądany przez osiem razy zbliżającą lornetkę wygląda jak płaski).

Wspomnijmy jeszcze o jednym z najsubtelniejszych zjawisk geometryczno-psychologicznych, do którego faktycznie nieraz odnosiliśmy się w tym artykule. Jest to kojarzenie w naszej świadomości widzianych bądź fotografowanych form krajobrazowych z wyglądem niektórych osób czy zwierząt. Mamy tu modelowy przykład zjawiska i koncepcji stabilności strukturalnej, którą określił i opisał znakomity francuski matematyk i myśliciel René Thom (1923–2002). Jego podstawowa idea matematyczna, która odnosi się do pojęcia stabilności strukturalnej, została nazwana teorią katastrof. I tak okazuje się, że jaworzyński krajobraz nie tylko dostarcza niepowtarzalnych doznań estetycznych, ale również pomaga pojmować lub przypomnieć niektóre podstawowe idee nauk matematyczno-przyrodniczych.

A kończąc, wspomnę o jeszcze jednej dziwności, otóż te jaworzyńskie śliczności najlepiej się ogląda i fotografuje, gdy nie schodzimy z żółtego tatrzańskiego szlaku.

Janusz Czyż

matematyk, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Dziękuję TPN-owi za przepustkę do Parku, firmie Profilab z Warszawy za odbitki, a niezującym Rodzicom za moje pierwsze wycieczki w Tatry.

TROCZĘ HISTORII

Krzysztof Weiss

Kiedy w telewizji oglądałem reportaż z obchodów Święta Niepodległości 11 listopada i słuchałem zarzutów wobec organizatorów i uczestników marszu niepodległości przypomniła mi się sprawa ostatniego komendanta Narodowych Sił Zbrojnych. Jemu też zarzucano faszyzm i zwalczanie działaczy demokratycznych. Tylko wtedy robili to komuniści rządzący Polską z nadania moskiewskiego, a teraz kto? Czyżby historia zatoczyła koło i znaleźliśmy się w tym samym punkcie co w roku 1948? Postać Stanisława Kasznicy jest w polskiej historii bardzo mało znana. Do niedawna była całkowicie przemilczana. Należał on do tak zwanych żołnierzy wyklętych. Dopiero niedawno po wielu latach starań rodziny wyrok na niego wydany został anulowany. Niestety ani życia jemu ani zdrowia i spokoju jego rodzinie nikt już nie zwróci. Dlatego postanowiłem tę postać przypomnieć, aby Polacy mogli zapoznać się z prawdziwą, nie zakłamaną historią polskiego podziemia antykomunistycznego i spróbowali zrozumieć to, co dzieje się w kraju obecnie.

Stanisław Kasznica - komendant Narodowych Sił Zbrojnych



Stanisław Józef Bronisław Kasznica, ps. Stanisław Wąsacz, Wąsowski, Przepona, Służa, Maszkowski, Borowski, Stanisław Piotrowski (ur. 25 lipca 1908 roku we Lwowie, zm. 12 maja 1948 roku w Warszawie) – polski dowódca wojskowy, podporucznik Wojska Polskiego, podpułkownik i ostatni Komendant Główny Narodowych Sił Zbrojnych.

Był synem z pierwszego małżeństwa Stanisława Wincentego Antoniego Kasznicy, z Amelią z Malewskich. Miał brata Jana, który zginął jako podporucznik wojska polskiego podczas przełamania oblężenia Warszawy w 1939 roku. Jego matka zmarła około 1919 roku. Ojciec ożenił się powtórnie z siostrą pierwszej żony Eleonorą. Z tego małżeństwa miał dwóch synów Andrzeja i Wojciecha oraz córkę Eleonorę. Był profesorem i dwukrotnie rektorem Uniwersytetu Poznańskiego. Był potomkiem posła Antoniego Trębickiego. Z kolei jego dziadek, Józef, ur. 1834 roku, był profesorem prawa encyklopedycznego i kanonicznego w Szkole Głównej w Warszawie, na UW i Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Ojciec, Stanisław był oprócz wykładowcy prawa także senatorem II RP. Wcześniej był przez władze carskie więziony na Pawiaku i w Cytadeli Warszawskiej, przez władze austriackie w Zamarstynowie oraz w 1939 roku przez Niemców w Poznaniu. Do 1912 roku rodzina mieszkała we Lwowie, następnie do 1918 roku w Dublinach koło Lwowa, w listopadzie 1918 roku przeniosła się do Nałęczowa, a rok później do Warszawy, gdzie Stanisław Kasznica rozpoczął naukę w Gimnazjum Górskiego. Wiosną 1920 roku z rodzicami przeniósł się do Poznania, naukę kontynuował w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego, maturę złożył w 1927 roku. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Poznańskim. W okresie studiów działał w korporacji akademickiej „Helonia” oraz był członkiem zarządu Bratniej Pomocy jako kierownik sekcji pożyczkowej i kierownik domów akademickich. Po trzecim roku studiów odbył służbę wojskową we Włodzimierzu Wołyńskim, ukończył

Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii, służył w 7. DAK w Wielkopolsce (w stopniu por. rez.). Studia z tytułem magistra prawa ukończył w 1933 roku, we wrześniu aplikował się w kancelarii adwokackiej Weinfelda w Warszawie, w 1935 roku objął radcostwo prawne w garbarni Rogowskich w Gnieźnie. Przed wybuchem wojny zdał w Poznaniu egzamin adwokacki. Działalność polityczną rozpoczął w Obozie Wielkiej Polski. Od kwietnia 1934 działał w Obozie Narodowo-Radykalnym (ONR-ABC). Był członkiem wewnętrznej tajnej struktury ONR pod nazwą Organizacja Polska.

13 grudnia 1939 roku zawarł ślub z Reginą Niedźwiałowską, miał córkę Zofię (ur. 1940 roku). W stopniu porucznika brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 roku (mobilizacja w sierpniu 1939 roku), służąc jako oficer zwiadowczy, a następnie dowódca I plutonu 2 baterii w 7 Dywizjonie Artylerii Konnej w składzie Wielkopolskiej Brygady Kawalerii pod dowództwem gen. Romana Abrahama. W armii gen. Tadeusza Kutrzeby walczył w bitwie nad Bzurą. Spod Kutna przeszedł do Warszawy, biorąc udział między innymi w słynnej szarży kawalerii pod Wólką Węglową. Następnie brał udział w obronie stolicy. Za walki te odznaczony został Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

Po klęsce działań wojennych nie poszedł do niewoli niemieckiej. Od października 1939 roku był w konspiracji jednym z czołowych działaczy tzw. Grupy Szańca (wojennej kontynuacji ONR-ABC), jednym ze współzałożycieli Związku Jaszczurczego, wojskowej organizacji zewnętrznej ONR, organizując z ramienia ONR-ABC komisariaty cywilne. W Warszawie kierował łącznością Związku Jaszczurczego i Narodowych Sił Zbrojnych, jednocześnie był kierownikiem grupy prawno-administracyjnej i szefostwa administracji.

Po układzie scaleniowym ze Stronnictwem Narodowym wszedł w lipcu 1943 w skład prezydium Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej, będąc jednym z ośmiu jej założycieli. Stał wtedy na czele Wydziału Służby Cywilnej. Równolegle pełnił funkcję szefa administracji ogólnej Służby Cywilnej Narodu. Latem 1943 roku opracował jako kierownik szefostwa administracji SCN regulamin sądów kapturowych dla SCN. Od lipca 1944 roku był zastępcą, a później szefem Oddziału I KG NSZ (niescalonego z AK). W tym czasie wydał broszurę „Polska po wojnie”. Jednym z założeń przyszłej Polski było poszerzenie terytorium państwa o Ziemię Zachodnie, ale bez utraty Kresów Wschodnich. SCN tworzyła załączki przyszłej administracji odrodzonego Państwa Polskiego. W pierwszych kilku dniach powstania warszawskiego walczył na Ochocie, skąd po upadku Powstania w tej dzielnicy z ludnością cywilną wyszedł ze stolicy i wyjechał do Częstochowy. Od sierpnia 1944 roku był członkiem Rady Politycznej NSZ, szefem oddziału organizacyjnego NSZ. We wrześniu 1944 roku został mianowany komendantem Okręgu VIII Częstochowa NSZ. Od marca 1945 roku był także szefem Oddziału I KG NSZ, a w lipcu tego roku został mianowany szefem Rady Inspektorów. Następnie do sierpnia 1945 roku był inspektorem Obszaru Zachodniego NSZ i dowódcą okręgu poznańskiego NSZ, wchodząc równocześnie w skład Rady Inspektorów.

Narodowe Siły Zbrojne od początku negowały możliwość współpracy zarówno politycznej jak i operacyjnej z Rosją Sowiecką, którą słusznie traktowały jako drugiego agresora. Podstawowymi celami tej organizacji było:

„Wolność Polski spod obcej okupacji. Przesunięcie granicy Polski na Odrę i Nysę Łużycką. Obrona Kresów Wschodnich przed nawałą bolszewicką. Poskromienie buntów ukraińskich i obrona ludności polskiej przed bestialstwem zdziczałych band hajdamackich.”

W styczniu 1945 roku Brygada Świętokrzyska NSZ nie chcąc poddać się Rosjanom przebiła się przez front na stronę niemiecką i przez terytoria zajęte jeszcze przez Niemców przeszła do strefy zajętej przez wojska amerykańskie. Te działania wzbudziły nienawiść rosyjskich władz okupacyjnych i stanowiły podstawę do późniejszego oskarżenia NSZ o współpracę z faszystami. Nie mogąc zemścić się na tych, którzy uciekli spod ich władzy, mścili się na tych, którzy pozostali i chcieli pracować dla Państwa Polskiego niezależnie od jego ustroju.

W sierpniu, po wyjeździe na Zachód Komendanta Głównego NSZ mjr./gen. bryg. NSZ Zygmunta Broniewskiego ps. „Bogucki”, Stanisław Kasznica został p.o. Komendanta Głównego NSZ. Pełnił tę funkcję do lutego 1947 roku. Od czerwca 1946 roku sprawował funkcję szefa wywiadu OP, a od końca tego roku był kierownikiem Komitetu Politycznego OP. Na przełomie lat 1946–1947 podporządkował resztki organizacji NSZ KG Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW). W Poznańskim i Pomorskim założył organizację Armia Podziemna (działała od wiosny do jesieni 1945). Ograniczała ona swą działalność do akcji propagandowych i zbierania informacji. Żadna z organizacji dowodzonych przez Stanisława Kasznicę nie prowadziła działań zbrojnych przeciwko władzom państwowym.

Stanisław Kasznica nosił w tym okresie kilka pseudonimów: „Maszkowski”, „Przepona”, „Wąsal”, „Wąsowski”.

15 lutego (26 lutego) 1947 roku został aresztowany przez UB. Świadkowie sąsiednich cel więzienia mokotowskiego wspominają o okrutnych zadawanych mu torturach. Przedstawiono mu cały szereg zarzutów. Między innymi to że, „do stycznia 1945 roku, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego w ramach organizacji OP i NSZ... przeciwdziałał akcji sabotażowej i dywersyjnej prowadzonej przez społeczeństwo polskie przeciw armii niemieckiej i niemieckim władzom okupacyjnym, współdziałał z Gestapo i innymi władzami niemieckimi w ściganiu i ujawnianiu działaczy partii demokratycznych przez te władze prześladowanych”. Niewtajemniczonemu należy wyjaśnić, że wszystkie te zarzuty zostały spreparowane, a w rzeczywistości chodziło o walkę z pospolitymi przestępcami i prowokatorami komunistycznymi, oraz agenturą Gestapo. Po roku 1945 zarzuty odnosiły się (tak jak w przypadku większości polskich działaczy patriotycznych) do „działań w zamiarze usunięcia przemocą Krajowej Rady Narodowej, Rządu Tymczasowego, a następnie Rządu Jedności Narodowej, zagarnięcia ich władzy i zmiany ustroju Państwa Polskiego”. Wyrokiem z 2 marca 1948 roku sygn. Rs. 68/48 Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie pod przewodnictwem ppłk. Alfreda Janowskiego skazał go w procesie na czterokrotną karę śmierci, oraz na cztery kary więzienia, a także na kary dodatkowe - utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych oraz konfiskatę mienia i na zasadzie sumowania wyroków wymierzył mu karę łączną – karę śmierci i ww. kary dodatkowe. Wraz z nim skazano jeszcze kilka osób ze ścisłego kierownictwa podziemnych struktur narodowych, a w tym samym procesie Lecha Karola Neymana.

Prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonano 12 maja tego roku w więzieniu mokotowskim przez rozstrzelanie. O zamiarze wykonania wyroku rodzina nie została powiadomiona.

Ciała, zgodnie z panującymi zwyczajami, nie wydano rodzinie, lecz pochowano je w nieznanym miejscu. Świadek kpt. AK Stanisława Skalskiego świadczy, że mógł być on pochowany bezpośrednio na terenie więzienia mokotowskiego, a według badań archiwalnych w 2008 roku – na nowej kwaterze na cmentarzu cywilnym na Powązkach (Kwatera na Łączce).

Jego teczka osobowa przekazana została 14 października 1970 roku wraz z aktami 1322 skazanych z archiwum więzienia mokotowskiego do Komendy Wojewódzkiej MO.

30 września 1992 roku Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego uznał wyrok byłego WSR w Warszawie za nieważny. Jego grób symboliczny znajduje się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie w Kwaterze „Na Łączce”.

Literatura:

1. Wikipedia
2. Jolanta Drużyńska, Stanisław M. Jankowski. Wyklęte zyciorysy. Dom Wydawniczy REBIS Poznań 2010 roku.

Krzysztof Weiss

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Redaguje zespół: Anna Gołębiwska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Weiss.
Redaktor naczelny: Janusz Sobieszkański,
opracowanie językowe: Jerzy Jackl, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.
Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA
Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”
92 1020 1068 0000 1102 0000 2733
tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438
e-mail: KSN@interia.pl ; krajowasekcjanauki@gmail.com ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn> ;
„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>